PLAN POZBAWIENIA NIEMIEC SUROWCÓW

Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok V. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, poniedziałek 29 maja 1939 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 145

Powrót min. Romana

Warszawa. 28. 5. (Tel. wł. — l. r.). Po blisko dwutygodniowym pobycie w Nowym Jorku, powraca w dniu 29. bm. do Warszawy minister Przem. i Handlu, Roman w towarzystwie wiceministra Bobkowskiego. Min. Roman przybędzie do Gdyni 28 bm. na statku „Piłsudski".

Zamówienia sowieckie w hutach górnośląskich

Warszawa. 28. 5. (Tel. wł. — l. r.). Sfery handlowe ZSRR zwróciły się do polskiego przemysłu hutniczego o dostawę 5 tys. ton blachy cienkiej. Powyższa transakcja została pomyślnie sfinalizowana w Katowicach.

Rezolucja Ligi Narodów na apel Chin

Genewa, 28. 5. (PAT.) Rezolucja, przyjęta przez Ligę Narodów w odpowiedzi na apel Chin, zaleca — jak donosi Reuter — wzmożenie pomocy Chinom, oraz proponuje, by przedstawiciele dyplomatyczni państw, będących członkami Ligi, nadsyłali raporty o wypadkach bombardowania ludności cywilnej.

Wellington Koo, wyrażając swe niezadowolenie z tej rezolucji, zgodził się jednak na jej przyjęcie pod warunkiem, iż sprawa pozostanie na porządku dziennym następnego posiedzenia Rady Ligi.

Kredyty Ministerstwa Skarbu na inwestycje ogólno-gospodarcze

Warszawa. 28. 5. (Tel. wł. — l. r.). Uchwalona przez Sejm i ogłoszona 27 marca ustawa o inwestycjach funduszów publicznych,

upoważnia rząd do wydatkowania niezależnie od sum, przewidzianych w budżecie Państwa o ustawach specjalnych, kwoty 1,200 miln. zł na inwestycje funduszu obrony Państwa i 815 milionów zł na inwestycje o charakterze ogólno-gospodarczym w okresie najbliższego 3-lecia. Wydarzenia, jakie nastąpiły po ogłoszeniu tej ustawy sprawiły, że

realizacja planu inwestycyjnego przesunęła się w kierunku inwestycyj, związanych z obroną narodową,

natomiast w zakresie inwestycyj ogólno-gospodarczych mobilizacja kredytowa była mniejsza. Jedynie Fundusz Pracy, posiadający własne źródła dochodowe, przeznaczył większe kwoty na akcję zatrudnienia, czego rezultatem było poważne zmniejszenie się liczby zarejestrowanych bezrobotnych.

Obecnie Ministerstwo Skarbu przystąpiło do uruchomienia większych kredytów na sfinansowanie inwestycyj ogólno-gospodarczych. Kredyty te rozdysponowane zostaną w ramach planu poszczególnych resortów, przede wszystkim na cele komunikacyjne, tj. koleje, drogi, inwestycje wodne, a następnie elektryfikacyjne, inwestycje rolnicze itd. W ten sposób ustalony plan inwestycyj cywilnych będzie w całości wykonany normalnie.

Zbrodnia na Politechnice Lw.

Lwów stał się znowu widownią bestialskich awantur studenckich. Tym razem na Politechnice pobito śmiertelnie żyda Markusa Landesberga.

Równocześnie ogłoszono na Politechnice dwudniowy strajk protestacyjny w związku z akcją przeciwko prof. Bartlowi.

W gmachu Politechniki przy ul. Leona Sapiehy l. 55, rzucono petardę.

Wobec tego rodzaju wybryków Senat Politechniki zawiesił wykłady, wydając równocześnie oświadczenie, potępiające ohydny mord.

Według posiadanych przez nas informacji, strajk protestacyjny na Politechnice nie udał się. Na wykłady i ćwiczenia profesora Bartla większość studentów uczęszcza. Awanturują się ci, którym z powodu nieuczęszczania grozi utrata półrocza.

Niezwykła sprawa na Uniwersytecie J. K.

Zwracają nam uwagę, że władze Uniwersytetu J. K. podobno nie zawieszają i nie relegują studentów, którzy zostali skazani przez Sądy państwowe i co do których nastąpiło już uprawomocnienie się wyroku. Podobno studentom Orcheli i Opieli, którzy rozpoczęli już odsiadywanie kary, nie wytoczono dotychczas dochodzeń dyscyplinarnych, jakkolwiek prokuratura zawiadomiła Uniwersytet o zapadłych wyrokach. Natomiast czynione są podobno starania, ażeby obydwaj wyżejwymienieni studenci uzyskali przerwę w odsiadywaniu kary w celu kontynuowania studiów.

Oczekujemy ze strony władz uniwersyteckich wyjaśnienia tej wprost nieprawdopodobnej sprawy. Jeśliby to okazało się prawdą, to mielibyśmy tu do czynienia z świadomym działaniem, zmierzającym do unicestwienia znaczenia wyroków Sądów Państwowych i ich moralnego wpływu na społeczeństwo.

Narada Mussoliniego z gen. Milchem

Rzym, 28. 5. (PAT.) Agencja Stefani komunikuje: Mussolini przyjął podsekretarza stanu w niemieckim ministerstwie lotnictwa Milcha i odbył z nim dłuższą rozmowę.

Milchowi towarzyszyli wszyscy członkowie niemieckiej misji lotniczej, która przybyła do Włoch, w celu ustalena szczegółów współpracy pomiędzy lotnictwem włoskim a niemieckim w następstwie zawartego paktu sojuszniczego.

Umizgi socjalistów do Stronnictwa Ludowego

Ag. „Echo" donosi: Już parokrotnie koła socjalistyczne wysuwały w stosunku do Stronnictwa Ludowego propozycje ścisłej współpracy na terenie całego kraju. Propozycje te stale były przez ludowców odrzucane. Mimo to, koła socjalistyczne mają znowu ponoć wysunąć dokładnie opracowany projekt współpracy socjalistów z ludowcami.

Belgia zakupiła transporty żyta polskiego

Warszawa. 28. 5. (Tel. wł. — l. r.) Jak się dowiadujemy w wyniku porozumienia z grupą belgijską

zostaną zakupione dla Belgii znaczne transporty polskiego żyta. Wartość powyższej transakcji wynosi sumę 7 miln. zł,

a więc mniej więcej tyle, ile wyniósł cały eksport żyta w kwietniu br. Niezależnie od tego ta sama grupa zakupi również pewne ilości jęczmienia.

Od Redakcji

Następny numer „Dziennika Polskiego" ukaże się dopiero we wtorek rano.

Kantor Administracji „Dziennika Polskiego" będzie czynny w niedzielę do godz. 10 rano.

Życzenia przesłane III. Zlotowi Sokolemu

Przewodnictwo Sokolej Dzielnicy Małopolskiej w przededniu Zlotu otrzymało dotychczas następujące depesze:

Marszałek Edward Śmigły-Rydz: -- Sokolstwu Małopolski w dniu Zlotu życzę dalszej owocnej pracy dla Polski.

Prezes Rady Ministrów Sławoj-Składkowski: Przewodnictwu Sokolej Dzielnicy Małopolskiej oraz całemu Sokolstwu, zgromadzonemu na Zlocie we Lwowie. przesyłam pozdrowienia i życzenia dalszej owocnej pracy nad podniesieniem sprawności fizycznej i wzmocnieniem tężyzny duchowej obywateli rubieży Rzeczypospolitej.

Minister Spraw Wojskowych, Gen. Dyw. Kasprzycki:: Przesyłam wszystkim uczestnikom Zlotu swoje serdeczne życzenia.

Wiceminister Spraw Wojskowych, Gen. Głuchowski: W dniach Zlotu Sokolstwa Dzielnicy Małopolskiej przesyłam życzenia dalszej owocnej pracy dla Polski.

Inspektor Armii, Gen. Dyw. Norwid-Neugebauer: Pozdrawiam Zlot Sokolstwa ku uczczeniu wielkiego dnia Lwowa i życzę owocnej pracy w służbie Ojczyzny.

Podsekretarz Stanu Nakoniecznikow-Klukowski: Z okazji Zlotu Sokolstwa Dzielnicy Małopolskiej przesyłam serdeczne życzenia dalszej owocnej działalności nad wzmocnieniem tężyzny Polski na terenie województw południowo-wschodnich.

Dyrektor Departamentu Spraw Wewnętrznych, Wacław Żyborski: Sokolej Dzielnicy Małopolskiej, oraz Sokolstwu zgromadzonemu na Zlocie we Lwowie przesyłam życzenia pomyślnego rozwoju i wzmożenia sił w pracy dla dobra Ojczyzny.

Naczelnik Wydziału Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Wiktor Piotrowicz: Uczestnikom Zlotu Sokolstwa Dzielnicy Małopolskiej serdeczne pozdrowienia i życzenia dalszej owocnej pracy dla Państwa.

Generał Brygady, Roman Abraham: Najlepsze życzenia przesyłam z okazji Zlotu i łączę się z Wami myślą, sercem i ramieniem.

Polskie Towarzystwo Gimnastyczno-Sportowe „Sokół" w Czerniowcach: Najserdeczniejsze życzenia dalszej nieustającej wiernej pracy dla dobra Idei Sokolej.

Plan pozbawienia surowców niezbędnych państwom „osi"

Paryż. 28. 5. (PAT). Deputowany Montigny członek komisji wojskowej Izby deputowanych skierował list do premiera Daladier, w którym m. in. pisze:

„W wyjątkowym okresie, w którym żyjemy, a który nie jest ani wojną ani pokojem,

liczni obywatele francuscy odczuwają zaniepokojenie, widząc, iż w dalszym ciągu wysyłane są do Niemiec surowce, które mogą być używane do wyrobu materiału wojennego, a przede wszystkim żelazo.

Można się spotkać z odpowiedzią, iż eksport rudy żelaznej do Niemiec jest kompensowany importem koksu z Niemiec. Ale czy nie lepiej byłoby wyrzec się koksu niemieckiego i nie wysyłać z Francji i Afryki północnej do Niemiec surowców, które mogą być użyte do wyrobu broni. Deputowany Montigny uważa, iż

jedną z najważniejszych trosk Francji i W. Brytanii powinno być uruchomienie w skali światowej planu, aby utrudnić zaopatrywanie Niemiec i Włoch w surowce, używane do produkcji materiału wojennego.

Dementi

Ateny, 28. 5. (PAT) Agencja ateńska zaprzecza pogłoskom, jakie ukazały się w pewnych organach prasy zagranicznej, jakoby na wyspach greckich stworzono bazy dla marynarki wojennej.

Zaprzeczenia te dotyczą również wiadomości, jakoby rząd grecki umyślnie zamknął kanał Koryncki.

Stan zdrowia królowej Mary

Londyn, 28. 5. (PAT.) Biuletyn, wydany dzisiaj rano, stwierdza dalszą poprawę w stanie zdrowia królowej Marii.

Następny biuletyn wydany będzie dopiero w poniedziałek.

Nieostrożność powodem zakażenia krwi

Warszawa, 28. 5. (Tel. wł.—l. r.) Niej. Maria Strachocka, 13-letnia dziewczynka w Dębach, zdrapała palcem małą krostkę na nosie, która ją szpeciła. **Wkrótce potem cała jej twarz opuchła. Wezwana natychmiast pomoc lekarska przyszła za późno, albowiem nastąpiło zakażenie i śmierć.**

Złóż grosz na F. O. N.

Sprawa prof. Suchardy

Wbrew doniesieniom części prasy, prokuratura nie sporządziła dotychczas aktu oskarżenia przeciwko redaktorowi naczelnemu „Dziennika Polskiego" p. St. Starzewskiemu. Jak wiadomo, przeciwko red. Starzewskiemu p. min. Świętosławski polecił wytoczyć dochodzenia za rzekomą obrazę rektora Politechniki lwowskiej prof. Suchardę.

Również dochodzenia te nie zostały dotychczas cofnięte, jakkolwiek artykuł red. Starzewskiego, którym się uczuł dotknięty rektor Sucharda, był jedynie komentarzem do komunikatu urzędowego, ogłoszonego za pośrednictwem Polskiej Agencji Telegraficznej.

Tutaj zaznaczyć musimy, że pan rektor Sucharda, prostując artykuł „Dziennika Polskiego", tą pośrednią drogą zakwestionował prawdziwość stwierdzeń komunikatu oficjalnego.

Niemcy w Polsce muszą się jasno wypowiedzieć!

Warszawa, 28. 5. (Tel. wł.—l. r.) Organ Związku Niemców w Polsce „Der deutsche Wegweiser" w Łodzi, zamieścił sensacyjny list otwarty do Niemców łódzkich, prohitlerowskiej organizacji Jungdeutsche Partei, dzienników oraz czasopism niemieckich w Łodzi jak „Freie Presse", „Lodzer Zeitung". W liście tym Związek Niemców w Polsce żąda, aby wymienieni wyżej odpowiedzieli do 11 czerwca publicznie na następujące pytania:

1) **Czy Rzesza niemiecka ma prawo uważać Wolne Miasto Gdańsk za swoją własność i czy ma prawo żądać autostrady przez terytorium Polski;**

2) **czy Rzesza niemiecka może żądać lepszego przejścia do swych terytoriów wschodnich niż dotąd miała;**

3) **czy Polska ma prawo dostępu do morza;**

4) **czy wielkość Polski może szkodzić wielkości Niemiec;**

5) **czy wymienieni są lojalnymi obywatelami Państwa Polskiego i zgadzają się z tym, co Min. Beck powiedział w Sejmie w dniu 5 maja.**

Obrady Komisji prawniczej Sejmu

Warszawa, 28. 5. (PAT.) Sejmowa komisja prawnicza pod przewodnictwem pos. Szczepańskiego rozpatrzyła w dniu 26 bm. dwa projekty ustaw: — Rządowy projekt ustawy o wykonywaniu pracy na rachunek grzywny oraz projekt zgłoszony przez pos. Jurkowskiego o przysposobieniu dzieci opuszczonych.

Sprawozdawca pos. Filipowicz zgłosił do tego pierwszego projektu szereg poprawek, które zostały przez komisję przyjęte.

Drugi projekt ustawy referowany przez pos. Kwapisiewicza o przysposobieniu czyli adoptacji dzieci opuszczonych wywołał obszerną dyskusję. W dyskusji podkreślono brak istniejących przepisów prawnych odpowiednich możliwości adoptacji dzieci nieletnich przez małżeństwa bezdzietne.

W wyniku dyskusji postanowiono uchwalić projekt ustawy o ułatwieniu adoptacji małoletnich na całym obszarze państwa polskiego. Adoptować będą mogli małżonkowie w wieku najwyżej do lat 35, pozostający w związkach małżeńskich przez okres lat 5 i nie mający własnych dzieci. Niezależnie od powyższego, sąd będzie mógł zezwolić na adoptowanie dzieci przez osoby samotne lub przez małżeństwa w wieku poniżej lat 35, jeżeli zachodzą wyjątkowo ważne powody adoptacji a zwłaszcza o ile małżonkowie nie mogą mieć własnych dzieci.

Nawet Sowiety mają dosyć kłamstw niemieckich o Gdańsku

Moskwa, 28. 5. (PAA.) Prasa i radio sowieckie zajmują jednobrzmiące stanowisko w związku z kampanią prasy niemieckiej w sprawie ostatnich zajść na terenie Gdańska oraz o rzekomym złym traktowanu Niemców w Polsce.

Kampanię tę nazywa się zwykłym kłamstwem, stwierdzając odwrotnie, położenie Polaków staje się z każdym dniem gorsze i trudniejsze.

Publicysta sowiecki porównuje obecną kampanię niemiecką do okresu poprzedzającego wydarzenia w Czechosłowacji, podkreślając, że

„ta heca niemiecka", obecnie przez wszystkich już dobrze znana,

nie da żadnych rezultatów.

Korzystna sytuacja Francji

Warszawa, 28. 5. (Tel. wł.—l. r.) Wczoraj rano odbyła się w pałacu Elizejskim rada ministrów pod przewodnictwem prez. Lebrun'a. Na radzie min. Bonnet złożył sprawozdanie o sytuacji międzynarodowej.

Min. Bonnet ocenił sytuację jako korzystniejszą dla Francji niż przed kilku miesiącami.

Oświadczył dalej, że rząd nie może ustępować w pracy zjednoczenia narodowego. Należy się spodziewać bliskiego zakończenia rokowań o pakt francusko-turecki.

Londyn, 28. 5. (PAT) Według Reutera na konferencji, jaką odbędzie Mołotow z ambasadorem Wielkiej Brytanii i charge d'affaires Francji, będzie obecny Potiemkin.

Z okazji lwowskich uroczystości

Lwów przeżywa okres podniecenia politycznego oraz ożywienia, wywołanego licznym zjazdem gości zamiejscowych na imprezy zorganizowane z okazji zjazdów i jubileuszów.

Goszczą w naszym mieście sokoli przybyli z różnych stron kraju na III Zlot Dzielnicy Małopolskiej. Zlot, odbywający się pod protektoratem Marszałka Śmigłego-Rydza, zwołany został dla uczczenia 20-lecia bojów lwowskich i odzyskania niepodległości. Będziemy mieli okazję przyjrzenia się przy tej sposobności dorobkowi organizacyjnemu Sokolstwa, które w historii, szczególnie naszej dzielnicy, posiada tak piękną kartę.

Święci swój jubileusz trzydziestopięcioltniej pracy „Pogoń" lwowska, klub sportowy, który całkiem słusznie stanowi dumę naszego miasta.

Wiele organizacyj przechodziło i pięcioletniej pracy „Pogoń" lwowska, sportowych po przejściowych sukcesach, uzyskanych częstokroć jedynie szczęśliwym zbiegiem okoliczności, zakończyło swoją egzystencję lub uległo przekształceniom zasadniczym, „Pogoń" natomiast kroczy dumnie od sukcesu do sukcesu. Okresy niepowodzenia nie tylko nie złamały tej organizacji, ale przeciwnie stawały się etapami odrodzenia i przygotowania do nowych triumfów. Konsekwentnemu i planowemu wysiłkowi organizacyjnemu zawdzięcza „Pogoń" swoją wielką pozycję w krzewieniu kultury fizycznej.

Obchodzi również swoje uroczystości Związek Strzelecki, organizacja, z której wyszedł czyn zbrojny Piłsudskiego i która stała się zalążkiem naszej Armii.

Ze wszystkimi trzema organizacjami Lwów jest jak najściślej związany, czuje się dumny z ich dorobku.

Patrząc z okazji tych uroczystości w przeszłość, z pewnym żalem wspominamy dawne dzieje miasta, które tętniło tężyzną i pełnią inicjatywy. Jeśli wiele rzeczy i zjawisk musiało ulec — i chwała Bogu, że uległo — gruntownej zmianie, to jednak przecież ten Lwów zanadto zbiedniał. Myślimy o zbiednieniu nie w sensie materialnym, lecz w sensie inicjatywy i konsekwentnej pracy. Jeżeli przed wojną obok licznych uroczystości i obchodów rozwijała się rzetelna praca i inicjatywa organizacyjna, to w ostatnich latach raczej jest przerost uroczystości i obchodów, kosztem konkretnej inicjatywy. Lwów zanadto zużywa kapitał swej bohaterskości i wierności dla uzyskania niejednokrotnie maleńkich korzyści, zamiast przedsiębiorczością i wysiłkiem organizacyjnym kapitał ten pomnażać.

Wspomnieliśmy na wstępie o ożywieniu politycznym w naszym mieście. Owszem, Lwów od dawna jest bardzo ożywiony politycznie, ale niestety w ujemnym tego słowa znaczeniu. Święci raczej w tej dziedzinie smutnym przykładem rozwydrzenia partyjnego, które usadowiło się na wyższych uczelniach. Ostatnio przybywa do tego rozbicie polityczne Rady miejskiej. Przypuszczać należy, że stanie się ona terenem z jednej strony rozmaitych partyjnych manifestacji, z drugiej zaś strony terenem przetargów inicjowanych przez rozmaitych oportunistów.

Mamy jednak nadzieję, że wszystko to razem nie potrwa zbyt długo. Ten absurdalny stan będzie musiał ulec likwidacji. Małe interesy będą musiały być podporządkowane interesom wagi ogólnej. Tylko zlikwidowanie tego rodzaju marazmu może stworzyć nowe warunki do konsekwentnej pracy, bo tylko pracą, a nie uroczystościami i trwonieniem bohaterskiego dorobku, można iść naprzód.

Musimy dążyć do tworzenia nowych wartości, które nasze życie ożywią trwalej, aniżeli najszumniejsze i najwspanialsze jubileusze. Owszem, obchodzić je będziemy z dumą i życzyć będziemy jubilatom zdrowia, szczęścia i powodzenia na przyszłość, ale pamiętać musimy, że to powodzenie na przyszłość zależeć będzie od rzetelnej pracy codziennej.

St. Starz.

Paderewski wraca do Europy

Kres kariery artystycznej

Warszawa, 28. maja. (Tel. własny). Donoszą z Nowego Jorku: W stanie zdrowia Ignacego Paderewskiego nastąpiła pewna poprawa i wczoraj po południu

Paderewski był w stanie opuścić swój specjalny wagon prywatny, w którym leżał i udać się do hotelu.

Poczynione zostały wszelkie przygotowania, aby umożliwić powrót Paderewskiego do Europy.

Odjedzie on we wtorek na „Normandie" i uda się naprazie do Szwajcarii do swej posiadłości w Morges.

Istnieje pewna wątpliwość, czy istotnie Paderewski uległ atakowi serca. Przypuszcza się raczej, że było to ogólne wyczerpanie wskutek ciężkiej tury koncertowej, jaką Paderewski odbył po Ameryce.

Otoczenie Paderewskiego oświadczyło, że mistrz jest bardzo wyczerpany.

Dzienniki angielskie, wspominając o chorobie Paderewskiego wyrażają przypuszczenie, że prawdopodobnie, nie będzie on więcej koncertował.

Komisja kontroli długów

Warszawa, 28. 5. (PAT.) W dniu 26 bm. komisja kontroli długów państwa pod przewodnictwem sen. inż. Czesława Klarnera, badała długi wewnętrzne i zagraniczne państwa, oraz udzielone przez państwo gwarancje finansowe według stanu na dzień 1 kwietnia rb. W wyniku kontroli komisja zatwierdziła wykazy długów i gwarancyj i postanowiła je ogłosić w najbliższym numerze „Monitora Polskiego".

W najbliższych dniach Sowiety odpowiedzą na propozycje brytyjskie

Londyn, 27. 5. (PAT.) Propozycja brytyjska w sprawie paktu z Sowietami, przekazana została wczoraj przed południem, po uzgodnieniu jej w dniu 25 bm. z rządem francuskim, ambasadorowi brytyjskiemu w Moskwie. Spodziewać się należy, że

jeszcze dziś wieczorem, lub najpóźniej jutro rano, nota brytyjska zostanie doręczona rządowi sowieckiemu.

Nota brytyjska zawiera mniej więcej 400 słów i składa się z dwóch stron pisma maszynowego.

Oczekują, że

odpowiedź rządu sowieckiego udzielona zostanie we wtorek przyszłego tygodnia.

Ambasador Majski powraca w poniedziałek do Londynu. Lord Halifax ma również powrócić do Londynu z weekendu świątecznego w poniedziałek wieczór.

Paryż, 27. 5. (PAT.) Charge d'affaires Francji w Moskwie i ambasador brytyjski otrzymali instrukcję dokonania uzgodnionej demarche u Mołotowa celem wręczenia mu oficjalnie propozycyj francusko-brytyjskich.

Paryż, 27. 5. (PAT.) Sprawa układu trójstronnego francusko-angielsko-sowieckiego w dalszy mciągu koncentruje na sobie zainteresowanie kół politycznych Paryża.

Prasa paryska wyraża przekonanie, że sprawa zostanie zakończona w ciągu tygodnia i że Sowiety przyjmą obecnie poczynione im propozycje, ponieważ

uwzględniają one w szerokiej mierze dotychczasowe postulaty rządu moskiewskiego.

Ten nacisk na rządy Francji i Anglii, wywierany przez dużą większość opinii publicznej i prasy, odbiera częściowo swobodę ruchów rządom pertraktującym z Moskwą, ale jednocześnie wytwarza w Paryżu przekonanie, że

pozytywny wynik negocjacji jest rzeczą niemal pewną, bowiem zarówno Moskwa, jak i rządy londyński i paryski zbyt daleko się dziś zaangażowały,

aby obecnie mogły dopuścić do fiaska całej akcji. Przy tym, naogół dość jednolitym, nastroju opinii publicznej we Francji na rzecz układu z Sowietami, co do którego ma zastrzeżenie tylko parę dzienników o wybitnie antykomunistycznym nastawieniu i to ze względów wewnętrzno-politycznych.

Rysem charakterystycznym całej kampanii jest traktowanie układu, nie tylko pod kątem uzyskania sojuszu wojskowego i współdziałania Sowietów w czasie ewentualnego konfliktu i w czasie jego trwania, ile pod kątem nadziei, że

podpisanie układu z Sowietami zrobi tak wielkie wrażenie w Niemczech, iż powstrzyma oś Berlin—Rzym przed jakimkolwiek bardziej ryzykownym wystąpieniem.

Spadek poziomu wód na rzekach Małopolski Zachodniej

Kraków, 27. 5. (PAT) Stan wód na rzekach w województwie krakowskim przedstawia się następująco:

Dunajec: w górnej części wody Dunajca opadają w dalszym ciągu. Wodowskaz w Żabnie, pow. Tarnów, o godz. 6 wskazywał +167 cm, tj. 317 cm ponad stan normalny.

Wisłoka: stan wody w Gawłuszowicach, pow. mielecki, o godz. 6-tej wskazywał +545 cm, tj. 421 cm ponad stan normalny. Woda w dalszym ciągu lekko wzbiera. Wskutek wystąpienia z brzegów wód Wisłoki w partiach nieregularnych w powiecie mieleckim woda zalała ok. 5200 ha gruntów, kilkadziesiąt domów mieszkalnych oraz oraz zabudowania gospodarcze.

Wisła: w górnym biegu i poniżej Krakowa wody w dalszym ciągu opadają. W Krakowie o godz. 12 wodowskaz wykazywał +112 cm, czyli od stanu kulminacyjnego, który wynosił +256 cm, ubyło 144 cm. — W Karsach kulminacja przeszła o godz. 4 przy stanie +65 cm, o godz. 8 +454. Woda lekko opada. W Pałowie pow. Dąbrowa, stan o godz. 6 wynosił +618 cm, tj. 168 cm ponad alarmowy. W Szczucinie 566 cm, tj. 356 ponad stan alarmowy. Woda w tych miejscowościach lekko wzbiera. Soła: w Żywcu w godzinach południowych stan wynosił 256 cm, tj. 25 cm poniżej stanu sygnalizacyjnego. Wszędzie na rzekach górskich wody opadają.

Otwarcie obrad polsko-francuskiego kongresu prawniczego

Warszawa, 27. 5. (PAT.) Otwarcie uroczystego zebrania kongresu prawniczego polsko-francuskiego dokonał w dniu 25 maja w pałacu Staszica prof. Longchamps de Berier w obecności pp. marszałka Sejmu Makowskiego, ministra sprawiedliwości W. Grabowskiego, ambasadora Leona Noel'a, pierwszego prezesa N. T. A. Helczyńskiego, prezesów Sądu Najw. N. Pohoreckiego i Sieradzkiego i w. in.

Przewodnictwo honorowe zechciał objąć p. marszałek Makowski, który wygłosił przemówienie powitalne, na które odpowiedział p. Charles Fremicourt, pierwszy prezes Sądu kasacyjnego Francji.

Zebrani uchwalili rezolucję z wyrazami hołdu do rządu Rzeczypospolitej i wysłanie analogicznej depeszy do rządu republiki francuskiej.

Właściwe prace kongresu rozpoczęły się nader interesującymi referatami pp. profesorów Achille Mestre (Paryż) i dziekana W. Komarnickiego (Wilno), na temat przygotowania budżetu państwowego.

Popołudnie było poświęcone referatom prof. Osuchowskiego (Lwów) i prof. Jauffret (Aix-en-provence) na temat radiofonii i prawnie porównawczym.

Dostęp Polski do morza szansą wolności dla Europy

Londyn, 27. 5. (PAT.) Znakomity publicysta angielski, Wickham Steed wygłasza w numerze znanego lewicowego tygodnika politycznego „New Statesman and Nation" artykuł zatytułowany „Gdańsk", w którym snując historyczne impresje na temat praw Polski do Gdańska, oraz wspominając o licznych pamiątkach kultury i historii w Gdańsku, świadczących o dawnych związkach Gdańska z Polską stwierdza, że gdy w roku 1926 bawił ostatnio w Gdańsku,

dla Niemców gdańskich nie istniała żadna wątpliwość co do tego, że dobrobyt Wolnego Miasta zależny jest całkowicie od handlu z Polską.

W zakończeniu Steed podkreśla, że Gdańsk, jako dostęp Polski do morza, oznacza nie mniej, jak szanse wolności dla Europy, włączając w to również szanse W. Brytanii.

300 osób zatruło się na masońskim przyjęciu

Jackson, 27. 5. (PAT.) Zdarzył się tutaj wypadek masowego zatrucia.

W czasie przyjęcia, zorganizowanego przez miejscową lożę masońską, przeszło 200 osób, które skorzystały z zimnego bufetu, musiało opuścić zebranie i zawezwać pomocy lekarskiej.

Lekarze stwierdzili objawy zatrucia źle przyrządzonymi potrawami. Około 30 osób uległo tak silnemu zatruciu, że **musiano odesłać je natychmiast do szpitala.**

Jakie ulgi kolejowe przysługują szkołom?

Warszawa, 27. 5. (PAT.) Sezon szkolnych wycieczek turystycznych i krajoznawczych jest obecnie w pełni. We wszystkich popularnych ośrodkach kraju spotyka się codziennie grupy uczniów i uczennic, przybyłych z różnych stron Polski.

W związku z tym wypada przypomnieć, że uprawnienie do 66 procent ulgi kolejowych w grupach wycieczkowych przy minimum 10 osobach posiadają te szkoły i zakłady naukowe, które wydawszy ... nich młodzieży legitymacje szkolne koloru pomarańczowego dając prawo do korzystania z 33-procentowej ulgi kolejowej w przejazdach indywidualnych w okresie ich ważności.

Na każdych 10 uczestników wycieczki, jedenasty korzysta z bezpłatnego przejazdu. Ta sama zniżka, jaką posiada wycieczka, przysługuje jednej osobie z personelu nauczycielskiego lub opieki na każdych 10 uczniów płacących.

Ś. p. Maria Stanisława Pawulska

W dniu 25 bm. zmarła we Lwowie Maria Stanisława Pawulska, emeryt. nauczycielka szkoły im. M. Konopnickiej i długoletnia przełożona Sióstr III. Zakonu św. Franciszka. Cicha i skromna pracownica na niwie oświatowej i społecznej, szła przez życie pełna poświęcenia dla drugich, zyskując sobie szczere uznanie wśród społeczeństwa, na posterunku bowiem nauczycielskim trwała w naszym mieście przez okres 40 lat.

Wysokie walory umysłu i serca wyniosła z atmosfery rodzinnej, była bowiem córką Jana Chryzostoma Bosicza-Pawulskiego, weterana z pod orłów Napoleońskich, postaci, zrośniętej dlugoletnim wybitnym żywotem swoim z dziejami naszego miasta, uczestnika wyprawy na Rosję w r. 1812 i następnych rozpraw wojennych, aż do bitwy narodów pod Lipskiem, a następnie archiwariusza galicyjskiego Sejmu stanowego i wybitnego działacza niepodległościowego w okresie wiosny ludów w r. 1848, a następnie po jej zmierzchu, — znanego na przestrzeni wielu lat żołnierza, obywatela, niezłomnego patrioty.

Pogrzeb ś. p. Marii Stanisławy Pawulskiej odbędzie się w niedzielę, 28 bm. o godzinie 16 min. 30 z krypty O. O. Bernardynów do grobowca rodzinnego na cmentarzu Łyczakowskim, nabożeństwo żałobne we wtorek, 30-go bm. w tymże kościele.

Cześć pamięci zacnej Polki, obywa...

Reaktywowanie działalności litewskiego klubu sportowego

Wilno. 27. 5. (PAT). W dniu 26 bm. w wileńskim urzędzie wojewódzkim została doręczona zarządowi litewskiego klubu sportowego w Wilnie decyzja w sprawie reaktywowania działalności tego klubu.

W związku z tym

cały majątek litewskiego klubu sportowego w najbliższych dniach zostanie przekazany przez kuratora klubu jego władzom organizacyjnym.

Likwidacja konfliktu litewsko-watykańskiego

Rzym, 27. 5. (PAT.) Rozeszły się tutaj pogłoski, rząd litewski pragnie ostatecznie ułożyć swe stosunki z Watykanem i nosi się podobno z zamiarem zamianowania posła przy stolicy apostolskiej. Przewidują tu, że ewentualna normalizacja stosunków litewsko-watykańskich obejmie przede wszystkim sprawę akcji katolickiej i wychowania młodzieży. Ota te zagadnienia były dotychczas głównym przedmiotem sporu.

Berlin, 27. 5. (PAT.) W dniu wczorajszym zatrzymał się na krótko w Berlinie, w przejeździe z Genewy do Rygi minister spraw zagranicznych Łotwy p. Munters.

Posiedzenie genewskiej komisji mandatowej

Jerozolima, 27. 5. (PAT). Prasa palestyńska donosi, że w przyszłym tygodniu odbędzie się posiedzenie genewskiej komisji mandatowej, w którym weźmie udział przewodniczący agencji żydowskiej, Weizmann, oraz siostrzeniec wielkiego muftiego Dzemal Hussein.

Ostatnie wiadomości sportowe

POLSKA POKONAŁA FINLANDIĘ NA MISTRZOSTWACH EUROPY

Kowno, 27. 5. W piątek w dalszych rozgrywkach o mistrzostwo Europy w koszykówce Polska walczyła z Finlandią, bijąc ją 43:13 (20:6).

ROZGRYWKI O PUCHAR DAVISA

W drugim dniu zawodów o puchar Davisa pomiędzy Francją a Anglią, para angielska Hare — Wilde pokonała niespodziewanie parę francuską Petra — Pellizza 6:3, 6:3, 3:6, 4:6, 6:3. — Po drugim dniu prowadzi Anglia 2:1.

W Mediolanie rozpoczął się mecz o puchar Davisa pomiędzy Włochami i Jugosławią. Włoch Canepele pokonał Jugosłowianina Mitica 6:3, 6:3, 7:5, a Jugosłowianin Puncec zwyciężył de Stefaniego 6:4, 6:1, 7:5.

Anglia zwróci czeskie depozyty Niemcom?

Sensacyjna debata w Izbie Gmin

Londyn, 27. 5. (PAT) Izba Gmin, która rozpoczyna ferie świąteczne i wznowi swoje obrady 6 czerwca, od była przed rozejściem się debatę na temat stosunku W. Brytani do ziem, które dawniej tworzyły republikę Czesko-Słowacką. Dyskusja spowodowana była

sprawą depozytu przeszło 5 mil. funtów, który złożony był w banku angielskim, a który gubernator banku Montagu Norman zgodził się przekazać z powrotem do banku czeskiego w Pradze, oddając sumę tę w rzeczywistości do dyspozycji rządu niemieckiego.

Fakt ten wywołał, zwłaszcza wśród posłów opozycji, silne zastrzeżenia, albowiem z tej racji podejrzewano rząd, że nosi się z zamiarem uznania obecnego stanu rzeczy na obszarach dawnej Czecho-Słowacji.

Kanclerz skarbu sir John Simon, odpowiadając opozycji, podkreślił, że

rząd brytyjski bynajmniej nie zmienił swego zasadniczego stosunku do kwestii zagarnięcia Czecho-Słowacji

przez Rzeszę niemiecka. Rząd brytyjski nie uznał aneksji Czecho-Słowacji i nie ma zamiaru jej uznać i dlatego depozyty, które znajdują się w Londynie, jako należące się dawnemu rządowi czecho-słowackiemu, zostały przez skarb brytyjski za-

blokowane i sum tych żadne wypłaty, któreby się mogły dostać do rąk rządu niemieckiego, nie beda czynione.

Co się jednak tyczy depozytu przeszło 5 miln. funtów, to złożony on był w banku angielskim przez bank wypłat międzynarolowych w Bazylei i był do dyspozycji tego banku. Rząd brytyjski nie ma żadnej sankcji, aby mógł udaremnić zwrot tego depozytu ze strony banku angielskiego bankowi wypłat międzynarodowych w Bazylei,

który występował w tej sprawie z ramienia banku czeskiego, będącego właścicielem tego depozytu.

Co się tyczy reprezentacji konsularnej w Pradze, to obecnie po wycofaniu przedstawicielstwa dyplomatycznego, do czego rząd brytyjski zmuszony został przez odmówienie dalszego immunitetu dyplomatycznego, obrona interesów brytyjskich w Czechach i na Morawach przekazana została brytyjskiemu wicekonsulowi w Pradze.

Rząd Rzeszy oznajmił obecnie, że przedstawiciele konsularni przestaną być uznawani po 20 czerwca,

o ile przed tym terminem nie poproszą exequatur u nowych władz. Rząd brytyjski uważa, że konsulowie są niezbędni. Nie jest to sprawa wymagająca bezzwłocznej decyzji i rząd zastrzega sobie prawo powrotu do niej, gdy izba wznowi swoje obrady. Żadne uznanie de jure nie jest rozważane.

Pismo premiera Chamberlaina do prezydenta Portugalii

Londyn, 27. 5. (PAT.) „Press Association" donosi, że Chamberlain wystosował do premiera portugalskiego Salazara pismo, w którym dziękuje mu za

„jasną i niedwuznaczną deklarację o polityce portugalskiej",

złożoną 22 maja przed zgromadzeniem narodowym. Pismo dodaje, że mowa Salazara, która wywołała w Anglii poważne echo

stanowi cenny przyczynek do sprawy pokoju.

Obrady sejmowej Komisji spraw zagranicznych

Warszawa, 27. 5. (PAT) Komisja spraw zagranicznych Sejmu na posiedzeniu wczorajszym uchwaliła projekt ustawy o ratyfikacji układu platniczego między Polską a Francją.

Posiedzenie Sejmu zwołane zostało na wtorek 30 bm. na godz. 16-tą popołudniu.

Ukraińcy wysiedlani do kraju Amurskiego

Moskwa. 27. 5. (PAA). Przedsięwzięte przed paru laty przez rząd sowiecki przesiedlenie ludności ukraińskiej do kraju Amurskiego na Dalekim Wschodzie trwa nadal. Ostatnio.

wiele rodzin na Ukrainie Sowieckiej otrzymało wezwania do udania się do kraju Amurskiego.

Stoi to w związku z pośpieszną budową dwóch wielkich sowieckich portów na Amurze — Komsomolska i Nikolajewska.

Nieustępliwe stanowisko rządu sowieckiego w sprawie fortyfikacyj na Alandach

Genewa, 27. 5. (PAT.) Posiedzenie Rady Ligi Narodów, zwołane zostało na sobotę rano, co wskazywałoby na to, iż istnieje nadzieja na zlikwidowanie spraw niezałatwionych.

Co się tyczy remilitaryzacji wysp Alandzkich, to rząd sowiecki zdecydowany jest podtrzymywać swe żądanie odroczenia sprawy.

Jest więc rzeczą możliwą, że Rada zawiesi swą sesję na przeciąg kilku dni.

Sztokholm, 27. 5. (PAT.) W oczekiwaniu na decyzję Rady Ligi w sprawie wysp Alandzkich, zagadnienie to jest żywo omawiane przez prasę szwedzką.

W związku ze sprzeciwami Sowietów „Nya Daglight Allehanda" przypomina, że Sowiety nie są sygnatariuszami konwencji, ale

mocarstwa zachodnie liczą się z życzeniami ZSRR w obecnej sytuacji politycznej.

Pismo przewiduje, że w razie dojścia do kompromisu, Finlandia będzie musiała na własną rękę załatwić sprawę z Sowietami. Polemizując z Sowietami, dziennik pisze, że ufortyfikowanie Alandów nie zamyka wyjść z zatoki Fiskiej. Wyspy Alandzkie poza tym nie nadają się na bazę morską. Dziennik zaznacza, że

Szwecja i Finlandia będą samodziel nie broniły Allandów przed zakusami jakiegokolwiek obcego mocarstwa i nie dopuszczą w tej sprawie żadnego obcego protektoratu.

Debatę genewską dziennik uważa za smutne świadectwo lekceważenia interesów państw neutralnych przez wielkie mocarstwa i domaga się w konkluzji zaprzestania przez Szwecję współpracy politycznej z Ligą Narodów.

„Dagoss Nyhter" obszernie streszcza artykuł „Daily Telegraph" o sowieckiej flocie bałtyckiej, podkreślając, że

niemiecką piętą Achillesa w czasie wojny jest Bałtyk

i wskazuje, że flota sowiecka może odciąć Rzeszy dowóz amunicji ze Szwecji.

Jak zanikają mniejszości w Niemczech

Cel spisu ludności w Rzeszy

Paryż, 27. 5. (PAT.) Prasa paryska zaczyna okazywać coraz większe zainteresowanie dla spisu ludności w Niemczech i metod, zastosowanych przez władze niemieckie przy tym spisie.

Dziennik „Epoque" zamieszcza obszerny artykuł swego redaktora dyplomatycznego p. Donnadieu, który pod tytułem „Jak zanikają mniejszości w Niemczech" pisze, że Rzesza zarządziła spis ludności w tym celu, aby dostarczyć przede wszystkim

argumentów, mających służyć do odparcia zarzutów, że Niemcy wchłonęli znaczną ilość ludności obconarodowych.

Przytoczywszy dane statystyczne, dotyczące liczby Polaków w Rzeszy, którą Niemcy stale zmniejszali w swych statystykach, autor oświadcza, że

Polska zdecydowana jest nie dopuścić, żeby jej rodacy byli prześladowani.

Polska i Niemcy podpisały 5 listopada 1937 roku deklarację o wzajemnym traktowaniu swych mniejszości narodowych. Konwencja ta była stale przez Niemcy gwałcona. Polacy w Niemczech mieli prawa niesłychanie ograniczone.

W podobnym tonie zamieszcza artykuł dziennik katolicki „Aube", który kończy swój artykuł przekonaniem, że statystyka niemiecka z łatwością uzyska wynik, jaki sobie zakreśliła, a mianowicie zredukowania ilości Polaków w Niemczech do niewielkiej cyfry.

Wizyty ambasadorów u min. Ciano

Rzym, 27. 5. (PAT.) Minister spraw zagranicznych hr. Ciano przyjął posła bułgarskiego.

Rzym, 27. 5. (PAT.) Minister Ciano przyjął wczoraj ambasadora Stanów Zjednoczonych.

Katastrofa bombowca

Madryt, 27. 5. (PAT.) W czasie lotu ćwiczebnego, spadł pod Medina del Campo trójmotorowiec bombowy. — Trzech ludzi załogi bombowca poniosło śmierć.

Turcja nie wierzy niemieckim obietnicom

Stambul, 27. 5. (PAT.) Pismo istambulskie „Son Posta" twierdzi, że większość pism tureckich zmieniła ton wobec Niemiec i polityki „osi". Tłomaczy się to tym, że

Turcja żywi nieufność w stosunku do Rzeszy,

a to z powodu okupacji przez Włochy Albanii, oraz ze względu na niemieckie ultimatum gospodarcze pod adresem Rumunii. Rzecz jasna, że

narody bałkańskie nie mogą pogodzić się z myślą zainstalowania się obcego państwa na terytorium półwyspu bałkańskiego.

Z drugiej strony postępowanie Niemiec wobec Rumunii wskazuje na to, że

Niemcy uważają za teren swej ekspansji Bałkany.

Stambul, 27. 5. (PAT.) Prasa turecka zajmuje w dalszym ciągu stanowisko przychylne dla Polski. Znany publicysta turecki i deputowany Hussein Dżahid Jalczyn pisze w „Yeni Sabah", że „ani Gdańsk, ani „korytarz" nie stanowią dla narodu niemieckiego kwestii żywotnej, natomiast dla Polski zagadnienie Gdańska posiada wielkie znaczenie".

Nowy atak dr Goebbelsa na „politykę okrążania"

Berlin, 27. 5. (PAT.) „Voelkische Beobachter" zamieszcza znów nowy artykuł min. Goebbelsa p. t.: „Jeszcze raz okrążający" (Nochmal die Einkreiser). Wychodząc z założenia, że świat nie został podzielony na dwa bloki ideologiczne, lecz na posiadających i nieposiadających, dr Goebbels twierdzi, że „front przeciwny Niemcom, powstał na tle wspólnych interesów politycznych", a celem jego ma być przeszkodzenie w podniesieniu się Rzeszy.

Frontowi „okrążenia" Goebbels przeciwstawił „blok 150 milionów ludzi, którzy gotowi i zdecydowani są, gdy zajdzie potrzeba bronić wszelkimi siłami i rezerwami swojej egzystencji narodowej".

Rekonstrukcja rządu tureckiego

Ankara, 27. 5. (PAT.) Według informacji z tutejszych kół politycznych należy się spodziewać w najbliższym czasie, prawdopodobnie jeszcze przed 29 bm. zmian w łonie gabinetu tureckiego.

W razie ustąpienia premiera Refik Saydoma, którego zdrowie pozostawia wiele do życzenia, miejsce jego zajmie dotychczasowy minister spraw zagranicznych Sara Dzoglu.

Ankara, 27. 5. (PAT.) Ministrowie sprawiedliwości Fihret Sila oraz monopoli i ceł Rana Tarhan, zgłosili prośby o dymisję. Ministrem sprawiedliwości mianowany został Fethi Okyar, poseł, b. premier, a ministrem monopolów ceł poseł Raif Karadeniz.

ZLOT DZIELNICOWY SOKOLSTWA WE LWOWIE

(a) Zielone Święta pozostają w tym roku pod znakiem dzielnicowego Zlotu Sokolstwa przy współudziale Związku z prezesem płk. Arciszewskim na czele, oraz licznych delegacyj dzielnic: krakowskiej, mazowieckiej, śląskiej i wielkopolskiej. Podobnie jak w odroczonym Zlocie zeszłorocznym celem jego jest złożenie hołdu Obrońcom Lwowa i Ziemi Czerwieńskiej, a z drugiej strony wykazanie siły, zwartości i gotowości Sokolstwa w dobie dzisiejszej, w której toczy się właściwie wojna bezkrwawa, w granicach gry „na nerwy" — z równoczesnym złożeniem hołdu naszej mocarnej Armii, dzięki której heroicznej postawie cały naród czuje się bezpieczny i może spokojnie oddawać się codziennej pracy, ufny w moc, hart i niepokonalność polskiego żołnierza. Podniosłą manifestacją stwierdzi Zlot jedność swą z Armią, której Naczelny Wódz raczył przyjąć nad nim protektorat.

Decyzja w tym kierunku Naczelnego Wodza, użyczając lwowskiemu Zlotowi nadzwyczajnego splendoru, spotkała się z radosnym i serdecznym przyjęciem wśród Sokolstwa, które łączą z Armią silne węzły, zadzierżgnięte na przestrzeni lat, z dniem każdym coraz silniejsze, dobrze bowiem wyszkolone drużyny sokole, zahartowane na salach ćwiczeń, tworzą rezerwy zbrojne, czujne, wyćwiczone, gotowe.

Toteż dzielnicowy Zlot Sokolstwa z trzech województw południowo-wschodnich posiada w tym roku szczególny ciężar gatunkowy, toteż zadaniem jego w pierwszym rzędzie to wzmocnienie hartu społeczeństwa, zwiększenie odpornej jego siły i danie wyrazu żywiołowego tej gotowości, jaka znamionuje je dzisiaj od krańca Rzeczypospolitej po kraniec pod hasłem siły i bezwzględnego w nią zaufania, zwarcia się wszystkich w jednym olbrzymim obozie i nadzwyczajnej ofiarności, gdy w grze jest całość i bezpieczeństwo granic Państwa.

Wśród tej duchowej mobilizacji społeczeństwa urządza Przewodnictwo Dzielnicy Małopolskiej dzisiejszy Zlot drużyn sokolich ze swego terenu organizacyjnego, aby wykazać ich pełną gotowość, gdy padnie rozkaz „maszerować!" Już w godzinach najbliższych zlecą do Lwowa sokole zastępy z gniazd, położonych na terenie południowo-wschodnim, aby w manifestacyjnym swym występie w obu dniach Zielonych Świąt wykazać silną wolę trwania i wytrwania, swą zwartość organizacyjną a przede wszystkim gotowość.

Lwów, w którym przed laty lęgła się idea sokola, rozprzestrzeniając się podówczas po przez słupy graniczne po innych zaborach, wciąż żywa, aktualna i nietracąca swych wytycznych założeń — w chwili manifestacyjnego przemarszu drużyn sokolich ulicami miasta powiedziałkowym przedpołudniem, niewątpliwie da wyraz tym uczuciom, jakie żywi dla wypróbowanej na przestrzeni dziesiątek lat sokolej organizacji.

Prasowa Agencja Naukowa

Na Uniwersytecie lwowskim odbyło się organizacyjne zebranie powstającej z inicjatywy Koła Naukowego Asystentów Prasowej Agencji Naukowej, która dostarczać będzie prasie codziennej w Polsce informacyj z zakresu polskiej twórczości naukowej. Po obszernej dyskusji wyłoniono Komitet redakcyjny, na którego czele stanął prof. U. J. K., dr Franciszek Gröer. Zebraniu przewodniczył przewodniczący Koła, doc. dr Wachlowski.

Wszechzwiązkowa Wystawa Rolnicza w Moskwie

W dniu 1 sierpnia 1939 r. otwarta zostanie w Moskwie Wszechzwiązkowa Wystawa Rolnicza, wzbudzająca ogromne zainteresowanie w ZSRR. i za granicą.

Wystawa Rolnicza to całe miasto, zajmujące powierzchnię 136 ha z wielką ilością pawilonów, placami, alejami, ulicami, która ze względu na swój charakter i rozmiary nie ma sobie równej. Wystawa Rolnicza daje przegląd osiągnięć gospodarki rolnej w ZSRR. w całej ich rozmaitości i bogactwie.

Wystawa Rolnicza zapozna z dobrobytem i kulturą wsi sowieckiej, z licznymi sowchozami, kołchozami, stacjami maszynowo-traktorowymi, fermami hodowli bydła, nowoczesnymi sowieckimi metodami pracy w gospodarce rolnej, zdobyczami nauki sowieckiej w dziedzinie rolnictwa, różnorodnym zwierzęcym i roślinnym światem ZSRR. itd.

Całość wystawy pociąga pięknym i oryginalnym ujęciem architektonicznym. W licznych pawilonach wystawy pokazane będą główne dziedziny gospodarki rolnej i ich rozwój w republikach, krajach i okręgach ZSRR.

Pawilon „hodowli bydła" stanowi całe miasteczko zapełnione wspaniałymi okazami zwierząt, spośród których wymienimy słynne kłusaki orłowskie, achałocepińskie, kabardyńskie i dońskie wierzchowce, rasowe krowy chołmogorki, symentalki, jarosławki, wyróżniające się wysoką wydajnością mleka, cienkowełniste owce Kaukazu, świnie, kozy rozmaitych ras itd. Do najciekawszych obiektów na wystawie należy ogród prof. Miczuryna złożony z wyhodowanych jego metodami odpornych na mrozy drzew owocowych. Wielki uczony sowiecki prof. Miczuryn wyhodował nowe gatunki grusz, jabłoni, śliw, wisien i jagód, owoce których pod względem smaku, rozmiaru i soczystości nie ustępują najlepszym owocom południowym. Do najciekawszych okazów należy sad drzew dr Kiziuryna, nielękających się strasznych mrozów ani purg syberyjskich.

W pawilonach wystawy obejrzeć można owoce i zboża wyhodowane zarówno w słonecznych krajach podzwrotnikowych jak i na dalekiej północy ZSRR. Podziw wzbudza bawełna i ryż, dojrzewające w klimacie moskiewskim.

Pawilon „Polowania i hodowli zwierząt futerkowych" daje przegląd różnorodnej i bogatej gospodarki futrzanej ZSRR.

Wystawa Rolnicza zapoznaje ze wspaniałymi osiągnięciami w dziedzinie rolnictwa sowieckiego: trwały hybryd pszenicy i perzu akademika Cycyna, nowe metody siewu agronoma Kamyszczenki oraz siewnik jego wynalazku, nowy gatunek jednocześnie dojrzewających konopi dr Gryszko, prace akademika Łysenko, który stworzył teorię stopniowego rozwoju roślin, opracował metody jaryzacji nasion, stworzył skuteczne środki zwalczania degeneracji ziemniaków w okręgach południowych itd.

Wystawa Rolnicza mieści ponadto liczne ciekawe eksponaty i pawilony.

Na terenie wystawy do usług publiczności są liczne restauracje (z kuchnią różnych narodowości), kawiarnie, miejsca rozrywkowe, oraz zaciszne zakątki wypoczynkowe na brzegu jezior w parku dębowym.

Wszelkich informacji udzielają Polskie Biura Podróży.

Przez moje słuchawki

Goście wschodni i zachodni przed mikrofonem

Radio jest z natury swej łącznikiem pomiędzy najodleglejszymi punktami kraju, Europy, świata. Związek ten dokonywa się jednak niewidzialnie, na falach eteru, tworząc nić porozumienia między czynnym a biernym uczestnikiem radiowej sprawy.

Zdarzyło się jednak onegdaj we Lwowie, że mikrofon stał się punktem zbornym żywych ludzi, naszych gości z Polski wschodniej i zachodniej, a radiosłuchacze byli świadkami ich zbratania. Sposobność ku temu dały dwa sympatyczne zjazdy, jakie w okresie „dni Lwowa" zagościły w naszym mieście.

Przez cały tydzień bieżący odbywał się tu kurs dla instruktorów propagandowych Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju, który zgromadził około 70 osób z Małopolski Wschodniej i Wołynia — nauczycielstwa, kierowników świetlic, rozmaitych działaczy społecznych i oświatowych. Rozgłośnia Polskiego Radia w szeregu wykładów z wszystkich dziedzin radiofonii zaznajomiła słuchaczy kursu z pracą przy mikrofonie, dając im też wskazówki skutecznej organizacji zespołów świetlicowych przy odbiorniku itp.

Nie ograniczono się do teorii, a właśnie praktyka nastręczyła bardzo piękną okazję do spotkania Podolan i Wołyniaków ze Ślązakami. Referent aktualności Polsk. Radia, p. Kazimierz Wajda chciał pokazać gościom, jak powstaje transmisja z życia i chwycił w przelocie wycieczkę z Zaolzia, która z turystycznym zapałem i zachwytem świeżo powracających „na Ojczyzny łono" zwiedzała Lwów. Spotkali się na balkonie hotelu George'a przed przygodnie zainstalowanym mikrofonem — Zaolziacy jako „nadawcy", kursiści jako „odbiorcy" audycji.

Anonsowali się kolejno goście z Bogumina, Trzyńca, Karwiny... Dziwili się, że Lwów taki wielki, bo widzieli przed chwilą cały jego obszar z Wysokiego Zamku — cieszyli się, że Polska jest duża i potężna i że „wszystko ma". „Bo to nam — jak powiedziała jedna ze Ślązaczek — różnie o tej Polsce kłamali, a to wszystko było cygaństwo..."

Jedyną stroną ujemną wycieczki do Lwowa okazał się — ulewny deszcz, który chlustał strumieniami, zmoczył turystów do nitki i usiłował im zasłonić piękno, ale weseli Zaolziacy wcale się nie widok miasta, umniejszając jego tym nie zrażali. Dziękowali też serdecznie przez mikrofon śląskim organizatorom wycieczki, która pozwoliła im ujrzeć nie tylko Lwów, ale i inne wschodnie miasta kresowe, poczynając od Wilna.

W króciutkich rozmowach sprawozdawcy radiowego z uczestnikami wycieczki, znalazły miejsce zarówno podróżnicze wrażenia, jak też wspomnienia z gorących dni, kiedy Śląsk zaolziański wracał do Polski. Opowiadano urywkami, bezładnie, idąc za obrazem nasuwających się myśli, ale właśnie te improwizowane migawki, wypowiadane śląskim narzeczem, miały ogromny urok. Jak czekali na przyjście Polski, jak spać nie mogli „od szumu radości", jak ukrywali aparaty radiowe przed czeską konfiskatą...

Audycja zakończona okrzykami na cześć Lwowa i Zaolzia, była dla kursistów lekcją poglądową „bezpośredniego mówienia" do mikrofonu, w przeciwieństwie do zwyczajnych audycyj, czytanych z opracowanego tekstu, przygotowanych, reżyserowanych, wypróbowanych. Dla propagatorów radiofonii mieć ona będzie niemałe znaczenie, bo w toku swej pracy na prowincji będą oni musieli nie tylko uczyć słuchać radia, ale może im się nasunąć też sposobność mówienia, a co trudniejsze, organizowania występującego zespołu.

Obserwując transmisję z cyklu „Obrazków lwowskich", zauważyli za pewne „niebezpieczeństwa" takiej improwizacji i uczyli się na przykładzie, jak ją należy prowadzić, by trema, nie oswojenie z mikrofonem i nieumiejętność wysłowienia się uczestników nie zepchnęła jej na manowce.

ASTR.

SENATOR KAZIMIERZ BARTEL

WSPOMNIENIE

Z okazji rozpoczynającego się dziś Tygodnia Związku Strzeleckiego p. Senator prof. Kazimierz Bartel udzielił współpracownikowi naszego pisma red. Władysławowi Śledzińskiemu wywiadu na temat przeszłości okręgu lwowskiego Związku Strzeleckiego. Wywiad ten p. senator Bartel rozpoczął wiele znaczącym westchnieniem:

— Jakżeż czas szybko uchodzi i jak mało zazwyczaj zdajemy sobie z tego sprawę!

Dziś, kiedy pan redaktor odwołuje się do wspomnień z okresu mojej prezesury lwowskiego Okręgu Związku Strzeleckiego doliczam się ze zdumieniem, że od tego czasu upłynęło — aż lat osiemnaście.

Duży to szmat czasu, ale, o ileż większe są zmiany, które ze sobą przyniósł.

Stosunek władz i społeczeństwa do poczynań Związku Strzeleckiego w latach 1921—1923 był nieufny a często nawet wrogi. Kiedy naczelną ideą naszą było wychowywanie obywatela-żołnierza, gotowego do czynnej obrony zdobytej świeżo Niepodległości, kiedy głośno i jawnie urabialiśmy typ obywatela, którego cechowałyby bezinteresowność pracy obywatelskiej, sumienność i punktualność w wykonywaniu wszelkich obowiązków, kiedy od Strzelca żądaliśmy uznawania jednej etyki w postępowaniu, zgodnej z honorem Polaka i godnością człowieka — to zawołania te nie znajdowały bynajmniej wiary wśród nam niechętnych.

Tej atmosferze nieufności sprzyjało rozpasanie walk stronnictw politycznych.

Praca w terenie napotykała na duże trudności; w wielu wypadkach trzeba było raczej przemycać ją chyłkiem aniżeli prowadzić. Zarząd Okręgu stał wraz ze mną na stanowisku zupełnie apolitycznym i zasada ta była przestrzegana w pracy naszej najskrupulatniej.

Sztandarowym mężem był dla nas zawsze Józef Piłsudski i tego nie mogli zcierpieć różne pigmeje.

Wierność nasza dla Wielkiego Budowniczego Polski była wystarczającą dla nich legitymacją do obrzucania nas inwektywami i utrudnianiem nam pracy.

Ustosunkowanie się władz administracyjnych do Związku Strzeleckiego charakteryzuje bodaj najlepiej okólnik Ministra Spraw Wewn. St. Downarowicza z datą 4 grudnia 1921 r. wydany do wszystkich wojewodów. Czytamy tam:

„Zdarzały się wypadki, że władze administracyjne przeszkadzały lub utrudniały działalności Związku Strzeleckiego..., biorąc pod uwagę cele Związku: rozbudzanie i hartowanie w członkach ducha narodowego, karności, dzielności moralnej i fizycznej oraz szerzenia wiedzy wojskowej, cele wysoce dodatnie dla państwowości, urzeczywistniane przez założycieli — Min. Spraw Wewn. poleca Panom wydać odpowiednie zarządzenia podwładnym sobie Urzędom, aby nie przeszkadzały działaniu Tow. „Związek Strzelecki" w granicach zatwierdzonego statutu".

Minister Spraw Wewn. sam bardzo życzliwy dla Związku Strzeleckiego musiał zalecać Urzędom nieprzeszkadzanie działaniu tej organizacji.

Prezesem Zarządu Głównego Związku Strzeleckiego był podówczas niezapomnianej i świętej pamięci dr K. Dłuski.

Gdy teraźniejszość zapadnie się w wiekszy cień przeszłości, gdy wielkie czasy, które przywróciły nam Niepodległość staną się przedmiotem beznamiętnych dociekań — wtedy i dla postaci Dłuskiego znajdzie się odpowiednie, a godne miejsce w Panteonie Narodowym.

Jak zawsze i wszędzie od chwili, gdy stanął wraz ze swą godną czci Małżonką na ziemi polskiej, tak też i jako prezes Zarządu Głównego oddany był całą duszą i swym gorącym sercem idei pracy dla Polski. A ileż to kłopotów, ile zmartwień nastręczało mu to stanowisko! Borykał się z trudnościami z godną podziwu wytrwałością, niezrażony napotykaną złą wolą, pracował z uporem i wiarą w słuszność sprawy. Cieszył się wśród nas, podwładnych, wielkim szacunkiem i autorytetem. Sterany pracą, umęczony wiekiem człowiek ten nie znał wytchnienia, gdy ciążył na nim obowiązek.

Dziś, kiedy mam wywołać pamięć przeszłości nie mogę nie złożyć hołdu szlachetnej i patriotycznej postaci Dra Kazimierza Dłuskiego.

Komendantem Głównym był kpt. Malski, dzisiejszy senator Rzeczypospolitej. Przyjeżdżał często dla kontrolowania naszej pracy zawsze wyrozumiały i podtrzymujący nas na duchu. Referat jego o idei i zadaniach Związku Strzeleckiego wygłoszony dnia 30 października 1921 r. na Zjeździe delegatów Związku Strzeleckiego Okręgu lwowskiego mam dotąd w pamięci. Świetną, pełną ognia wymową, porwał Malski Zjazd 105 delegatów.

Komendantem Okręgu był kpt. Schmal.

Człowiek obdarzony temperamentem i ambicją pracy umiał się dzielić na wiele części — posądziłem go żartobliwie, że potrafi być równocześnie w kilku miejscach. Znał wszystkich ludzi w Związku, orientował się w najdrobniejszych szczegółach. Był duszą wszystkich poczynań, ofiarny, bezinteresowny, zawsze pełen inicjatywy, niesłabnącego i niespotykanego zapału.

W Zarządzie współpracowali ze mną pp. Tadeusz Wasung, Aleksander Szulisławski, prof. St. Anczyc, Jan Nawrocki.

Z obwodów, należących do Okręgu Lwowskiego najczynniejszy był Obwód Tarnopolski z inż. Pleskaczem i drem Lenkiewiczem na czele.

Od 1 stycznia 1922 r. rozpoczęliśmy wydawanie „Przeglądu Strzeleckiego Okręgu Lwowskiego" pod moją redakcją.

Jedynym źródłem naszych dochodów były bardzo nieregularnie płacone i bardzo niskie wkładki członków; poza tym nie rozporządzaliśmy żadnymi funduszami. W lutym 1923 roku nasz „Przegląd" musiał przestać wychodzić. Obok sprawozdań okólników, programów i rozkazów zamieszczali tam artykuły:

dr St. Anczyc, dr A. Czudowski, kpt. W. Denhoff-Czarnocki, dr B. Fuliński, dr P. Mond, I. Obmińska, major Jan W. Rozwadowski, W. Sieroszewski, B. Wysłouch i ja.

W jednym ze swych programowych artykułów pisałem:

„...Związki Strzeleckie pragną myśl obrony narodowej spopularyzować i przypominać obywatelom, że obrona ta należy do nich wszystkich, pragną, by każdy z nas, spełniając swe obowiązki zawodowe, cześć myśli, uczuć i przywiązania oddał sprawie zabezpieczenia swego Domu. Kiedykolwiek napadnięci, musimy być wszyscy do odporu gotowi. Wśród zżytych z myślą obrony granic swego Państwa obywateli, wieść o potrzebie wyruszenia w pole nie wywoła przerażenia ani zamieszania. Przygotowani wojskowo obywatele wejdą w szeregi armii świadomi swych zadań i utworzą nieprzebyty mur, broniący granic swej Ojczyzny."

Dziś praca w Związku Strzeleckim odbywać się może i odbywa się w normalnych warunkach. Czynnik obywatelski, jakim są Zarządy, współdziała z czynnikami wojskowymi w pełnej harmonii. Piękna to praca, zasługująca na miłość całego społeczeństwa.

Nam przyszło pracować w warunkach o wiele trudniejszych, łamaliśmy jednak wszystkie przeszkody z wiarą w słuszność wielkiej sprawy, za jaką każdy Polak uważać musi przygotowanie Narodu do obrony swej Niepodległości.

Pracę w Związku Strzeleckim kochałem i kocham, dawała mi zawsze ona pełne zadowolenie.

———

Mamy do wykonania olbrzymią pracę

Prezes Okręgu O.Z.N. Dr Bronisław Wojciechowski w Stalowej Woli

Onegdaj odbyło się w Stalowej Woli zebranie konstytuujące miejscowego Oddziału Związku Legionistów pod przewodnictwem p. płk Tomaszewskiego. W zebraniu wziął udział prezes Okręgu Związku Legionistów we Lwowie, dr Bronisław Wojciechowski, który wygłosił krótkie przemówienie, omawiając cele i zadania Związku Leg., po czym zebrani legioniści podpisali deklaracje członkowskie, stwierdzając równocześnie utworzenie Oddziału Związku.

Następnie p. dr B. Wojciechowski udał się na zebranie miejscowego Obwodu Obozu Zjednoczenia Narodowego, na które przybył również Naczelny Dyrektor Zakładów Południowych p. inż. Siedlanowski. Zebranie zagaił przewodniczący Obwodu inż. Bielewski, który oddał głos p. dr B. Wojciechowskiemu.

P. dr Wojciechowski w przeszło godzinnym przemówieniu, nawiązując do dokonanego wielkiego dzieła w Stalowej Woli, stwierdził, że nie tylko na odcinku gospodarczym, ale i na politycznym mamy do wykonania olbrzymią pracę, która polega na przebudowie całego życia polskiego.

Dla zapewnienia Państwu Polskiemu wszechstronnego rozwoju i potęgi na odcinku gospodarczym, Obóz rządzący dziś Polską uchwycił mocno ster roboty twórczej i zdołał przekonać całe społeczeństwo, że robota ta jest celowa, mądra i zapewnia Polsce zarówno wzmocnienie potencjału gospodarczego, jak i obronnego. Na odcinku politycznym mamy do przezwyciężenia poważne trudności. Pochodzi to z zadawnionych przyzwyczajeń do przedwojennych form życia zbiorowego. Dlatego też znajdują wciąż jeszcze posłuch chorążowie partyjnych ideałów, — chociaż równocześnie hasło Naczelnego Wodza o konieczności zjednoczenia całego Narodu również coraz głębsze zapuszcza korzenie w świadomości ogółu. Walka nasza z partyjnictwem jest bardzo trudna. Ponosząc odpowiedzialność za całokształt życia polskiego, nie wolno nam posługiwać się demagogią, którą tak umiejętnie żongluje opozycja. Opozycja poluje na popularność, my musimy prowadzić politykę na dłużej fali, która nie zawsze jest popularną.

Gdy PPS uzurpuje sobie rolę „jedynego" obrońcy robotnika, Obóz nasz wziął na siebie trud szukania chleba dla tego robotnika i stwarzania nowych warsztatów pracy dla setek tysięcy rąk łaknących tej pracy.

Gdy Stronnictwo Ludowe szermuje obroną klasowych interesów chłopa i wyciąga przebrzmiałe, zadawnione krzywdy chłopskie z czasów dawnej szlachetczyzny, Obóz nasz musi się troskać o to, jak obdzielić szczupłym zapasem ziemi folwarcznej bezrolne masy chłopskie i o to, jak podnieść kulturę rolną wsi i przerzucić do ośrodków przemysłowych nadmiar ludności wiejskiej.

Gdy endecja żeruje na zdrowym instynkcie społeczeństwa, operując hasłem antysemityzmu, Obóz nasz musi szukać sposobu, jak zmniejszyć ilość żydów w Polsce, musi wzmacniać finansowo polskie placówki przemysłowe, rzemieślnicze i handlowe, dopomagać do rozwoju stanu średniego, któryby objął w po-

(Dalszy ciąg na str. 11-ej)



MGR W. JAGIEŁŁO

ZIELONE ŚWIĄTKI W OBRZĘDACH I PRZYSŁOWIACH LUDOWYCH



Bogata ludowa obrzędowość wiosenna, przejawiająca się już podczas Zapust, Śródpościa i Wielkanocy, dochodzi do prawdziwego rozkwitu w okresie Zielonych Świąt, uroczystego święta rolników i pasterzy. Wypadają one w chwili, gdy przyroda roztacza cały swój przepych, a rolnik musi wytężyć wszystkie siły, by należycie wykorzystać okres decydujący o przyszłym bogactwie plonów. Nad zieleniejącymi łanami unosi się wówczas widmo burz i gradobicia, toteż nic dziwnego, że lud szczególnie pieczołowicie przestrzega uświęconych tradycją zwyczajów, mających na celu zabezpieczenie od wszelkich klęsk żywiołowych. Roi się też w tym okresie od różnego rodzaju przysłów, na których lud opiera swe nadzieje lub wróży o niepowodzeniu.

W całej Polsce istnieje zwyczaj procesjonalnego obchodzenia pól, niejednokrotnie połączony z oprowadzaniem postaci będących personifikacją wiosny, co ma zapewnić pomyślność urodzajów. W okolicach nad Narwią ten wiosenny korowód składa się z dziewcząt, które wybierają ze swego grona „królewnę", ubierają w jasną sukienkę, ozdabiają koroną z kwiatów, a głowę nakrywają chustką, by nie było widać jej twarzy. Następnie wśród śpiewu:

Gdzie królewna chodzi, tam pszeniczka rodzi,
Gdzie królewna nie chodzi, tam pszeniczka nie rodzi,

obchodzą granice pól swej wsi.

Podobne korowody dziewczęce znane są również na Ukrainie, na Polesiu zaś w czasie Zielonych Świątek oprowadzają po polach chłopca przybranego w zieleń i z tego powodu zwanego „korczem" tj. krzakiem.

Obok oprowadzania postaci przedstawiających wiosnę, powszechnie przystraja się domostwa świeżo zerwanymi gałęziami drzew. W okolicach podlwowskich w Kościejowie, Jaśniskach, Rzęśnie Polskiej, Brzuchowicach i Grzędzie służą do tego celu gałęzie lipy i brzozy, a całe podwórze zostaje wysłane tatarakiem. Majenie domów zielenią znane jest na obszarze nie tylko Polski, ale występuje na obszarze całej niemal Europy, przy czym szczególnie często znajdują tu zastosowanie zioła o charakterze leczniczym i magicznym.

Na Śląsku majenie świąteczne posiada charakter szczególnie uroczysty, a łączy się równocześnie z pewnego rodzaju oświadczynami. Otóż jeszcze w ostatnim dniu kwietnia ustawiają chłopcy przed domami dziewcząt na wydaniu wysoką, gładko ostruganą żerdź, noszącą nazwę „maj". Do wierzchołka „maja" przywiązana jest świerkowa lub sosnowa gałąź, cały zaś słup wieńczą girlandy z kwiatów i wstążek. „Maj" ten, ciągle przystrajany świeżą zielenią, stoi aż do Zielonych Świąt, a dopiero w drugi dzień świąteczny następuje uroczysty moment jego rozbierania przy muzyce i poczęstunku. W trakcie zabawy, ojciec dziewczyny przypija do mile widzianego konkurenta, co oznacza zgodę na starania o rękę córki, innych zaś odprawia z niczym.

W Poznańskiem „maj" przedstawia się nieco odmiennie. Jest to wysoki, mocno w ziemię wkopany słup, u którego wierzchołka dziewczęta jeszcze przed wkopaniem uwiązują swe chustki. W ciągu zielonoświątecznych zabaw chłopcy wdrapują się na słup i starają się chustki pozdejmować. Z tego, czyja





chustka została wpierw zerwana, wróżą dziewczęta o rychłym zamążpójściu i nie szczędzą chłopakom poczęstunku, jako wykupu.

Jak już we wstępie wspomniałem, Zielone Święta uroczyście obchodzą również pasterze. W okolicach Wrocławia parobcy pasający konie, urządzają popisy w konnej jeździe, a zwycięzcę w zawodach obwołują swym „królem" i wydają na jego cześć sute przyjęcie w karczmie. Podobny zwyczaj istnieje w okolicy Kruszwicy, tylko tam „królem" zostaje nie zwycięzca w wyścigach konnych, ale najbardziej zręczny w przepędzaniu bydła. Ostatniego w takiej próbie czeka niezbyt miłe zajęcie, bo opieka nad bydłem w czasie ogólnej zabawy.

Na Huculszczyźnie w dzień Zielonych Świątek idą mężczyźni rano do lasu, nacinają świeżych gałęzi, by nimi przyozdobić wnętrze chaty, obrazy i drzwi. W czasie strojenia przez mężczyzn obejścia, kobiety przygotowują w koszach kołacze, ser i masło a w garnuszkach mleko, niosą je do cerkwi, gdzie po odprawieniu modlitw przez księdza częstują się nawzajem mówiąc: „Niech Bóg przyjmie za duszę zmarłych". To wzajemne obdzielanie się trwa tak długo, jak długo stanie w dzbankach mleka.

Jak z tego zwyczaju widzimy, przewijają się w zielonoświątecznych obrzędach pewne momenty zaduszkowe, znane i praktykowane przede wszystkim u Słowian Wschodnich.

Jak we wszelkie dnie uroczyste, tak i w czasie Zielonych Świąt przejawia się wedle ludowych wyobrażeń wzmożona działalność złych mocy i ich powiernic — czarownic. Lud ruski zaś opowiada, że w dzień ten w powietrzu unoszą się dusze dzieci nieżywo urodzonych lub zmarłych bez chrztu i kwileniem wzywają pomocy.

Równocześnie z bogactwem obrzędów i zwyczajów przejawia się w czasie Zielonych Świąt rozmaitość ludowych przepowiedni i prognostyków głodu lub urodzaju. Na Pomorzu dobre plony przewiduje gospodarz patrząc na łany zboża pod słońce. Jeżeli zobaczy, że żyto wypuszcza listki, ma nadzieję na dobry zbiór. Również z Pomorza pochodzi w dwuwiersz ujęte przysłowie:

Gdy pada deszcz w sobotę przed Zielonymi Świętami,
Niech gospodarze rozszerzą stodoły z gumnami.

Na Mazowszu, w Wielkopolsce i na Kujawach znane jest podobne przysłowie, wróżące jednak coś wręcz przeciwnego:

Deszcz podczas Zielonych Świątek
Niedobry czyni początek.

lub też:

Deszcz w dzień Zielonych Świątek,
Ubędzie jeden młotek.

Zielonoświąteczne obyczaje i obrzędy zakorzeniły się głęboko nie tylko wśród ludu wiejskiego, ale zachowały się też do ostatnich czasów i po miastach. Do dziś dnia przecież w przeddzień Zielonych Świąt sprzedają na rynkach wiejskie kobiety pęki zielonych gałązek i tataraku, na które zawsze znajdują się chętni nabywcy, a w dnie świąteczne, w wielkich nawet miastach rzadko która brama nie posiada „umajenia".

Dwudziestopięciolecie znanego mistrza cukierniczego

W tym miesiącu święci dwudziestopięciolecie samoistnej pracy zawodowej znany mistrz cukierniczy p. Jan Kurek, którego cukiernia mieści się przy ul. Piekarskiej 5. Dwadzieściapięć lat pracy zawodowej w ciężkich warunkach ekonomicznych, to szczyt energii i wytrzymałości, to wysoki poziom wartości moralnej człowieka i dobrego obywatela, owianego szczerą otuchą i wierzącego w lepsze jutro! U licznej swojej klienteli i w sferach zawodowych cieszy się p. Kurek ze względu na pierwszorzędne walory osobiste i kupieckie wielkim mirem, niekłamanym szacunkiem i popularnością. Ad multos annos! (b. f.).

ZE SPORTU

KALENDARZYK SPORTOWY

Program imprez sportowych podczas Zielonych Świąt przedstawia się następująco:

Niedziela:

Godz. 9: Szermiercze mistrzostwa Polski w kl. B. w Hali sportowej przy ul. Zofii Strzałkowskiej 5;

Godz. 11: RKS.—WKS. Jarosław, mistrzostwo Ligi okręgowej na boisku RKS.;

Godz. 12.30: Przybycie 1-szych uczestników marszu Zadwórze-Lwów. Meta marszu mieścić się będzie na pl. Bernardyńskim, obok gmachu DOK.

I-szy dzień Jubileuszu Pogoni:

Turniej piłkarski o puchar prez. m. Lwowa dr Ostrowskiego na boisku Pogoni;

Godz. 15: Wisła — Junak;

Godz. 16.45: Defilada wszystkich sekcji Pogoni;

Godz. 17: Pogoń — Cracovia.

Poniedziałek:

II-gi dzień jubileuszu Pogoni:

Turniej piłkarski o puchar prez. m. Lwowa dr Ostrowskiego na boisku Pogoni:

Godz. 16: Cracovia — Junak;

Godz. 17.30: Wisła — Pogoń.

Godz. 10: Szermiercze mistrzostwa Polski, w kl. B. w Hali sport. przy ul. Strzałkowskiej 5.

Kropki nad „i" w sprawie anarchizowania wyższych uczelni

Zagadnienie autonomii uniwersyteckiej stało się znowu naczelnym tematem naszych spraw wewnętrznych. Po wyrokach lwowskich sądów, skazujących na wielkie kary przywódców Młodzieży Wszechpolskiej, opinia publiczna zaczyna rozumieć, że zło zatoczyło bardzo szerokie kręgi. Przy całej pobłażliwości wobec wybryków młodzieży, sądy musiały skazać młodych ludzi na kary od kilku miesięcy do trzech lat więzienia. Wybryk przemienia się w zbrodnię, w przestępstwo popełniane w stosunku do współobywateli i do państwa.

Młodzi ludzie wciągnięci do konspiracji endeckiej w imię rzekomej nadrzędności ideałów mafijnych nad interesem Państwa — popadają w kolizję z prawem karnym, idą do więzienia, przekreślając swoje życiowe możliwości. Czyż trzeba podkreślać społeczną szkodę moralną, wynikającą z takiego wypaczenia młodych charakterów?

Gdy władze administracyjne i prokuratorskie przystąpiły do likwidacji ośrodków antyrządowej akcji, mieszczących się w lwowskich domach akademickich i w towarzystwach studenckich, korzystających z dobrodziejstw autonomii i eksterytorialności uniwersyteckiej — wówczas opinia publiczna naszego miasta zasypana nielegalnymi ulotkami endeckimi oburzała się na rzekomo brutalne postępowanie policji. Pod wpływem tych kłamliwych insynuacyj, zapomniano o tym wszystkim, co się dzieje na wyższych uczelniach, o trupach, o biciu już nie tylko Żydów, ale i Polaków, zapomniano o wybitnie antypańs̄twowym charakterze tych wystąpień.

Dopiero wyroki sądowe zaczęły uświadamiać opinii publicznej istotę zła, panującego na uczelniach lwowskich.

Drugim wydarzeniem, które zwróciło uwagę na wybitne zaangażowanie się uniwersytetów w destrukcyjnej działalności politycznej opozycji, była sprawa portretów Piłsudskiego, usuniętych na Uniwersytecie Jagiellońskim przez Młodzież Wszechpolską.

Kto za to wszystko ponosi odpowiedzialność?

Zastanawiając się nad tym pytaniem, tygodnik „Zaczyn" (Nr 21 z dnia 25 maja) dochodzi do następującej konkluzji:

„Zachodzi jednak pytanie, kto ponosi winę, jakie czynniki są powodem, że podobne objawy występują raz za razem i to stale właśnie w tych momentach, gdy dokonuje się cud zjednoczenia polskiej opinii narodowej, bądź to w jednym akcie hołdu, bądź to w zgodnym dążeniu, by wobec zewnętrznej sytuacji dać światu pokaz zwartości całego polskiego narodu. Winę ponosi fałszywa i bezideowa tolerancja destrukcyjnego zła przez pewną część opinii polskiej, a zwłaszcza przez wielu, wielu, jeśli nie przez większość, profesorów naszych uniwersytetów. Podkreślamy bowiem przede wszystkim fakt bezideowej tolerancji, która przez wygodnictwo chwili, przez niechęć do trudów i walk o uzdrowienie życia naszych uniwersytetów, skłania się stale do usprawiedliwiania, osłabiania faktów, by przez to „dojutrkowanie" w rezultacie utrzymywać nadal ten niewątpliwy impas pracy i normalnego życia naszych uniwersytetów. Zarówno wśród wielu czynników wykonawczych, jak wśród wielkich odłamów profesorów uniwersytetów, gnieździ się założenie fałszywej tolerancji, które — nawet przy innych stanowiskach politycznych — ludzi się przekonaniem, że wszystko, co robi Narodowa Demokracja, jest przynajmniej w zasadzie jakąś pracą narodową, jakąś akcją ideową, zdążającą ku podniesieniu życia narodowego. W konsekwencji, jeśli ten system myślenia staje wobec niewątpliwych i nie dających się usprawiedliwić faktów ujemnych, to wówczas stara się on te niewątpliwie ujemne momenty zatuszować, zbagatelizować i pomniejszyć do roli jakichś nieobliczalnych wyskoków, za które nikt nie ponosi odpowiedzialności, a to nie tylko inspiratorzy, ale nawet wykonawcy.

Zło więc leży w założeniu znacznej części opinii polskiej i dominującej części naszych profesorskich składów uniwersyteckich, które nie chcą spojrzeć prawdzie w oczy i powiedzieć sobie, że toczy się na uniwersytetach naszych praca agitacyjno-destrukcyjna, która jest stałym i ciągłym złem, przybierającym od czasu do czasu formy tak drastyczne, że wywołują powszechne i zgodne potępienie ze strony myślenia całego narodu. Należy więc jasno i bezceremonialnie stwierdzić: Winę zarówno bałkanizacji życia naszych uniwersytetów, jak występowania takich objawów, obuarzających, jak ostatnio we Lwowie i Krakowie, ponosi przede wszystkim szereg czynników wśród pokolenia starszego, a bezpośrednio odpowiedzialnego za postępowanie naszej młodzieży uniwersyteckiej. Nie ma racji szukanie winy w elemencie wtórnym, tj. w inspirowanej młodzieży, gdy on leży w czynnikach nadrzędnych i kierujących naszym życiem uniwersyteckim. Ponownie bowiem nasza literatura dała nam wskazanie, by karać i walczyć nie z „krwawym mieczem", lecz z kierującą „ręką". Nie ma racji wyżywać się w potępieniu takiej lub innej grupy, lub czynów młodzieży, kiedy powodem wszystkiego jest fałszywa tolerancja czynników kierujących życiem uniwersyteckim, tolerancja, która wręcz zachęca wykonawców, by powracali raz za razem do aranżowania podobnych wyczynów, które najpierw cała opinia po to potępia, by potem część czynników odpowiedzialnych za porządek najpierw chyłkiem, a potem otwarcie mogła je osłaniać i osłabiać.

W chwili obecnej ani nie ma czasu, ani nie ma miejsca dla tolerowania i tuszowania podobnych destrukcyjnych zgrzytów żelaza po szkle, nawet jeśli byłyby wywoływane przez czynnik, tak nam szczególnie drogi i cenny, jak jest nią każda grupa młodzieży polskiej. Nie wahajmy się jednak postawić kropki nad „i". Przebieg wyborów rektorskich itd., na całym szeregu polskich uniwersytetów nie daje dzisiaj gwarancji, że ten najistotniejszy czynnik władzy uniwersyteckiej będzie — ponad zabiegi o kaptowanie sympatii wśród awanturującej się z takich, czy innych powodów, młodzieży uniwersyteckiej — dbał przede wszystkim i ponad wszystko o przykładowy wobec całej Europy spokój, karność i normalizację naszego życia uniwersyteckiego.

Bardziej więc, niż kiedykolwiek dzisiaj należy zawołać „caveant consules", „caveant" wszyscy, mający poczucie naszej obecnej sytuacji, by nie powtarzały się i nie mogły powtarzać w przyszłości podobne destrukcyjne zgrzyty, które raz za razem będą ukazywać zarówno narodowi polskiemu, jak światu, te nasze wewnętrzne rysy, które wytwarza ta pełna górnolotnych frazesów, a w skutkach destrukcyjna robota. Dziś bardziej niż kiedykolwiek życie uniwersyteckie wymaga twardej i bezwzględnej ręki wszystkich autonomicznych i nieautonomicznych władz uniwersyteckich, ręki tak twardej, by bez wykrętów powszechnej nieodpowiedzialności nawet najmłodsi musieli zrozumieć, że awantury wewnętrzne, a zwłaszcza tak powszechnym echem odbijające się awantury uniwersyteckie, to największy i najpodstępniejszy wróg tej naszej zwartości i gotowości na zewnątrz, którą już zaimponowaliśmy obecnej Europie, a którą będziemy jeszcze musieli prezentować przez długie szeregi miesięcy.

Sprawie incydentu z portretami w Krakowie poświęca „Zaczyn" w tym samym numerze specjalny artykuł p. t. „Z powodu zajść krakowskich".

Również „Gazeta Polska" w artykule Ipohorskiego-Lenkiewicza p. t. „Truścizna i floret" zajmuje się zagadnieniem młodzieży, a w szczególności omawia atmosferę mafijną, wytworzoną na uniwersytetach przez endecję. W artykule tym czytamy:

„Nieuniknioną konsekwencją konspiracyjnej metody pracy wśród młodzieży jest głęboka demoralizacja charakterów, która musi pozostawić swe ślady na całe późniejsze życie. Niezależnie bowiem od tego, że konspiracja może wysuwać formalnie wzniosłe hasła etyczne — prowadzi ona nieuchronnie do wyrobienia wśród swoich członków podwójnej moralności. W stosunku do „współbraci" obowiązuje zasada solidarności oraz normalny kodeks etyczny — nazewnątrz jednak wolno „wtajemniczonemu" złamać słowo, wolno skłamać, wolno rzucić oszczerstwo, wolno spowodować kalectwo lub nawet — zabić.

Konsekwencją drugą jest nieuniknio-ny zanik zdolności do samodzielnego myślenia, które staje się niepotrzebnym balastem tam, gdzie obowiązuje zasada bezkrytycznej adoracji i ślepego posłuszeństwa. Gdybyśmy więc chcieli scharakteryzować lapidarnie wyniki konspiracyjnej metody w odniesieniu do młodych istnień, które dostają się w jej tryby, musielibyśmy stwierdzić, że jest to produkcja osobników o podwójnej moralności, o przytępionym intelekcie i osłabionym zmyśle krytycznym. Czy trzeba dowodzić, że pod względem wychowawczym jest to metoda najgorsza, jaką sobie tylko można wyobrazić".

Koszmarny splot przestępstw
subiekta ukraińskiej kooperatywy

(a) W ukraińskiej kooperatywie, mieszczącej się w budynku czytelni „Proświty" w Stroniowicach w pow. przemyskim ,rozegrało się onegdaj w nocy zajście, którego koszmarna treść chyba w podobnej formie nie była notowana na łamach kryminalistycznych.

W charakterze subiekta w tej kooperatywie zajęty był niejaki **Teodor Kowal**, liczący 32 lat, Ukrainiec, który w ostatnim czasie dopuścił się

przywłaszczenia 500 zł na szkodę kooperatywy,

a gdy zapowiedzianą została lustracja ksiąg i towarów, Kowal znalazł się w niemiłej sytuacji, musiał bowiem ponieść konsekwencje dokonanej kradzieży.

Aby wybrnąć z trudnej sytuacji Kowal postanowił zatrzeć ślady tej kradzieży **przez podpalenie budynku** kooperatywy i w tym celu onegdaj w nocy

zdjął ze ściany czytelni portrety Szewczenki i Franka,

które położył obok biblioteki, oblał je benzyną i podpalił,

równocześnie spowodował również pożar w kooperatywie.

Pożar ten jednak nie przybrał większych rozmiarów, gdyż sąsiedzi zauważyli płomienie i zdołali je ugasić.

Gdy sprawa ta wyszła na jaw, Kowal wobec obawy przed odpowiedzialnością udał się do lasu w Stroniowicach i tam wystrzałem z rewolweru, skierowanym w pierś pozbawił się życia.

Komentarze chyba zbyteczne.

Potrzeba nam więcej lekarzy - dentystów

Nowo zorganizowany samorząd lekarsko-dentystyczny (okr. Izba Lek. Dent. w Krakowie) ustalił szczegółową statystykę lekarzy-dentystów Rzplitej, wykazującą ogółem 3.644 osoby, w tym 2.799 kobiet i 845 mężczyzn. Z cyfr tych widoczne jest, że liczba kobiet w zawodzie lekarsko-dentystycznym sięga ok. 77 proc. ogółu lekarzy-dentystów i że młodzież męska nie doceniała dotychczas istniejących w tym zawodzie możliwości. Dzisiejszy stan ilościowy lekarzy-dentystów w związku ze zwiększaniem się potrzeb w społeczeństwie, uważać należy za nie wystarczający, a dużo wolnych placówek z powodu braku lekarzy-dentystów pozostaje nie obsadzonych. Jeżeli się przy tym zważy że wśród lekarzy-dentystów kobiet jest przeszło połowa mężatek, których praktyka jest zaledwie w części wykorzystywana, to pod tym względem dla młodzieży męskiej otwierają się poważne widoki na przyszłość w tym zawodzie.

Za zwiększeniem liczby lekarzy-dentystów mężczyzn przemawiają także potrzeby Państwa, gdyż zbyt mały ich odsetek, sięgający zaledwie 23 proc. nie zdoła na wypadek wojny zaspokoić potrzeb armii, kobiety zaś obarczone w przeważnej części rodzinami nie wiele będą w tym kierunku pomocne.

Z uwagi na powyższe, Okręgowa Izba Lekarsko-Dentystyczna w Krakowie uprosiła lwowskie Kuratorium Okr. Szkolnego, by wystosowało ono odpowiedni apel do męskiej młodzieży liceów ogólno-kształcących i zachęciło ją do studiów lekarsko-dentystycznych w Akademii Stomatologicznej w Warszawie.

DZIEŃ

28 maja

Niedziela

Zielone święta

Jutro: Pon. Ziel. Św.

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W Redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym.-kat. — WYŁĄCZNIE od godziny 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

TEATR WIELKI:

Niedziela; 16 popoł. „Obrona Ksantypy", 19.45 „Manon" — opera.

Poniedziałek, 16 popoł. „Nasze Miasto", 20 wiecz. „Subretka".

Wtorek, 20 wiecz. „Subretka".

Środa, 20 wiecz. „Subretka".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Niedziela, 20 wiecz. „Byliśmy młodsi".

Poniedziałek teatr nieczynny.

KINOTEATRY:

ADRIA: Huragan oraz Życie ulicy.
APOLLO: Król cyganów.
ATLANTIC: Burza nad Bengali.
BAJKA: Królowa dżungli.
BAŁTYK: Hotel w Hollywood oraz Życie we dwoje.
CASINO: Złudzenie życia (Cytadela)
CHIMERA: Czterech na posterunku.
EMPIRE: Miasto chłopców.
EUROPA: Piętnastolatka.
GLORIA: Zaczęło się w pociągu.
GRAŻYNA: Rena — Sprawa 777.
KOPERNIK: Panny na wydaniu.
MARYSIEŃKA: Bezdomni.
METRO: Eskapada oraz Więzy miłości.
MIRAŻ: Wrzos.
MUZA: Pola Elizejskie.
PALACE: Macierzyństwo.,
PAX: Strzelec z Bengali.
RAJ: Serce matki.
RIALTO: Cztery córki.
ROXY: Orły morskie.
STYLOWY: Niebezpieczna miłość i rewia z Refrenem.
ŚWIT: Płomienne serca oraz A. B. C. miłości.
ŚWIATOWID: Czy Lucyna to dziewczyna.
TON: Anonimowy kochanek oraz Kentucky.
UCIECHA: Ślepy zaułek, oraz rewia.

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki 5: Korea — Mandżuria.

TEATR

— ŚWIĄTECZNE POPOŁUDNIÓWKI W TEATRZE W. W niedzielę 28 bm. o 16 doskonała komedia Morstina „Obrona Ksantypy" w obsadzie premierowej z T. Suchecką w roli głównej. — Reżyseria E. Wiercińskiego. W drugie święto, tj. w poniedziałek również o 16 sztuka amerykańska „Nasze Miasto" w reżyserii i inscenizacji L. Schillera. Na oba powyż. przedstawienia ceny miejsc znacznie zniżone.

— OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE OPEROWE „MANON". Dzisiaj tj. w niedzielę o 19.45 (punktualnie) w Teatrze W. najpiękniejsza opera Masseneta „Manon" z Maryla Karwowską w roli tytułowej. Partię Kawalera Grieux odtworzy znakomity tenor J. Popławski. W dalszych rolach wystąpią świetny baryton E. Narożny, bas A. Mazanek i inni. Dyryguje kapelmistrz J. Sillich. Reżyseria F. Freszla.

— ZNIŻKI NA PRZEDSTAWIENIA OPEROWE. Kupony abonamentowe i indywidualne uprawniają do nabycia biletów wstępu na przedstawienia operowe w Teatrze W. dn. 28 bm. w cenie zniżonej; cennik nr. Ia.

— OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE WIDOWISKA „BYLIŚMY MŁODSI". „Byliśmy młodsi". kalejdoskop sceniczno-ekranowy „Dawnych dobrych czasów" (r. 1894—1914) w słowie, piosence, tańcu, przeźroczach, filmie i łątkach pióra Józefa Mayena oraz Wilhelma Raorta z udziałem pp. Ankwicz-Szyjkowskiej, O. Wróblewskiej-Ustupskiej, J. Pitołajówny, Wł. Staszewskiego, T. Surowy, J. Ulricha, T. Burke — ukaże się dzisiaj, tj. w niedzielę 28 bm. po raz ostatni na scenie Teatru Rozm. Bilety do nabycia w kasach teatralnych.

— PREMIERA „SZALEŃSTWA" W TEATRZE W. 1 czerwca odbędzie się w Teatrze W. premiera sztuki „Szaleństwo" w reżyserii Wł. Krasnowieckiego. Obsadę ról stanowią pp.: J. Żmijewska G. Oranowska, M. Czajkowska, E. Kwiatkiewiczowa, W. Zbierzowska, L. Madaliński i T. Woźniak.

— ODCZYT DR J. BICKELSA W TEATRZE ROZM. W czwartek 1. VI. lekarz-psychiatra dr J. Bickels wygłosi odczyt na temat: „Świadomość i życie psychiczne podświadome". Bilety do nabycia w kasach teatralnych.

Tydzień Związku Strzeleckiego

(:) Dziś rozpoczyna się Tydzień Związku Strzeleckiego. „Dziennik Polski" rozpoczynając propagandę tego Tygodnia zamieszcza w dzisiejszym numerze na stro. 7 specjalny wywiad z senatorem prof. Bartlem o niedawnej przeszłości okręgu lwowskiego Z. S.

W pierwszym dniu Tygodnia, a więc 27 bm., odbył się o godz. 16-ej start Klubu Motorowego Z. S. do propagandowego raidu na Podole. Start i meta na pl. ks. biskupa Bandurskiego.

O godz. 19 Oddział Z. S. im. gen. Rożena zorganizował raid kajakowy z Gródka Jagiellońskiego Wereszycą i Dniestrem do Mikołajowa.

We Lwowie o tej porze odbyły się capstrzyki orkiestr na pl. św. Ducha i przemarsz oddziałów Z. S. przez miasto.

W Zadwórzu odbył się apel poległych i uroczysta odprawa patroli do marszu zadwórzańskiego.

O godz. 20 we Lwowie odegrano hejnał strzelecki z wieży ratuszowej, a w 15 minut później rozpalono ognisko strzeleckie na peryferiach miasta przez oddziały Z. S.

Dziś, w niedzielę, o godz. 4 odbędzie się pobudka dla patroli marszowych i rozpoczęcie marszu zadwórzańskiego, o godz. 7 — hejnał strzelecki z wieży ratuszowej i pobudka orkiestr strzeleckich, o godz. 9.10 Polskie Radio nada przemówienie komendanta Okr. VI Z. S. mjr. Józefa Hornbergera, o godz. 13 — przybywanie pierwszych patroli marszowych na metę marszu zadwórzańskiego na placu przed DOK, o godz. 19 — rozdanie nagród marszu zadwórzańskiego w sali Rady miejskiej, o godz. 19.30 — przedstawienie popularne w Oddziale Z. S. Fleszara w remizie tramwajowej przy ul. Gródeckiej „Jak kapral Szczapa dostał się do raju", o godz. 20 Polskie Radio nada reportaż z marszu zadwórzańskiego.

Uroczystości strzeleckie w poniedziałek rozpoczną się nabożeństwem o godz. 9 w kościele OO Bernardynów dla garnizonu lwowskiego Z. S. i uczestników marszu zadwórzańskiego, o godz. 10 —przemarsz na Cmentarz Obrońców Lwowa i złożenie hołdu poległym obrońcom Lwowa przez oddziały i hufce Z. S., o godz. 11.30 uroczyste poświęcenie i otwarcie strzelnicy Z. S. na placu Targów Wschodnich, o godz. 15 — kiermasz popularny orlęco-strzelecki na placu Targów Wschodnich. Tańce narodowe, strzelania sportowe na strzelnicy, loteria fantowa, popisy orkiestr o nagrodę, pokaz szermierczy, pokaz ratownictwa i opl. przez oddziały sanitarne Z. S., ognie sztuczne itd.

O godz. 20 zakończenie raidu propagandowego na Podole Klubu Sportowego Z. S. Meta na pl. ks. biskupa Bandurskiego.

Program następnych dni Tygodnia Z. S. zamieścimy w najbliższym numerze.

Ostateczne wyniki wyborów do Rady Miejskiej we Lwowie

Już tydzień upłynął od dnia wyborów samorządowych we Lwowie i dopiero wczoraj Główna Komisja Wyborcza zatwierdziła ostatecznie wyniki.

Blok Chrześcijańsko-Narodowy otrzymał 25 mandatów, Blok Katolicko-Narodowy 22, PPS i Demokraci 9, a Żydzi 16. W obrębie poszczególnych list nastąpił cały szereg zmian personalnych.

W okręgu I. z listy bloku katolicko-narodowego otrzymał mandat nie dr Riedl, lecz adw. dr Janiszewski, a w okręgu IV. przyznano mandat z listy nr. 1 nie dr Seifertowi, lecz dr Augustynowi, który figurował aż na 6-ym miejscu listy.

W okręgu X otrzymali mandaty z listy nr. 1 — dyr. Pohorecki, prof. Bigo i prof. Marciniak, a z listy demokratycznej adw. Olszewski i dyr. Kopacz.

W okręgu XIII z listy nr. 1 otrzymała mandat dyr. Wanda Soboltówna.

W okręgu XV. z listy katolicko-narodowej otrzymali mandaty dr Adamski i Karol Rybczyński. W okręgu XVIII. przyznano mandat z listy socjalistycznej inż. Hausnerowi (a nie jak początkowo przypuszczano kolejarzowi Rzepce).

W okręgu XVII. mandat z listy katolicko-narodowej otrzymał inż. Winiarz, natomiast kandydujący na pierwszym miejscu płk Godowski przepadł. W okręgu IX. z listy nr. 1 otrzymali mandaty Eugeniusz Sochacki i inż. Żardecki.

RADIO

— ZMIANY PROGRAMOWE: Niedziela 28 bm.: 11.45 „Sport balonowy w Polsce" — R. Walczak. — 18.30 Muzyka filmowa i taneczna w wyk. Małej Orkiestry P. R., Chóru Dana, St. Górskiej i T. Olszy. 19.20 Uroczystości odsłonięcia pomnika bohaterskiego podoficera-pomorzanina w Gniewkowie. — 21.40 Lw. „Majówki literackie" — montaż literacki W. Budzyńskiego na podstawie dokumentów oprac. przez dr Fr. Pajączkowskiego. Oprac. muzyczne Z. Wyskiela.

Lwowskie kinoteatry na F. O. N.

Na ogólnym zebraniu właścicieli kinoteatrów lwowskich, odbytym 24-go bm. uchwalono przeznaczyć całkowity wpływ kasowy z przedstawień w dniu 2 czerwca br. na Fundusz Obrony Narodowej.

ODCZYTY I WYSTAWY

— POLSKIE TOW. FILOZOFICZNE IM. K. TWARDOWSKIEGO. Sekcja logiczno-metodologiczna, Lwów, Uniwersytet, Mikołaja 4. Dnia 30 bm. odbędzie się posiedzenie naukowe na którym dr W. Hetper wygłosi odczyt: „O pojęciach pierwotnych semantyki".

RÓŻNE

— OBROŃCY LWOWA winni stawić się w niedzielę 28 bm. o godz. 16.45 na Cmentarzu Obrońców Lwowa, a w poniedziałek 29 bm. o godz. 8.15 przed głównym wejściem na boisko Sokoła-Macierzy, ul. Dunin-Wąsowicza (Cetnerowska). Zw. Obr. Lwowa uczestniczy w mszy polowej na boisku w pochodzie reprezentacyjnym.

— POLSKIE TOW. ŚPIEWACKIE „ECHO-MACIERZ" we Lwowie urządza dn. 2 czerwca br. o godz 20.15 „Doroczny koncert" w sali Pol. Tow. Muzycznego przy ul. Chorążczyzny nr. 7. — Na koncert złożą się utwory współczesnych kompozytorów polskich w wykonaniu zespołu śpiewaczego „Echa-Macierzy" przy współudziale solistów p. Fr. Denis-Słoniewskiej (alt), p A. Schmara (wiolonczela), p. St. Russockiego (tenor). Artystyczne kierownictwo spoczywa w rękach p. dyr. J. Kołaczkowskiego. — Przy fortepianie p. I. Lipczyńska. Szczegóły w programach, które nabywać można przy kasie.

— STOW. PAŃ MIŁOSIERDZIA ŚW. WINC. A PAULO donosi, że zbiórka uliczna w dniu 21 kwietnia br. na cele Stowarzyszenia przyniosła czystego dochodu zł. 1.168.50. Wszystkim ofiarodawcom składa się tą drogą serdeczne „Bóg zapłać".

Hołd Zadwórzakom

W sobotę 3 czerwca o 17.30 odbędzie się staraniem Pol. Tow. Opieki nad Grobami Bohaterów uroczyste odsłonięcie i poświęcenie wmurowanej na gmachu XI. Gimnazjum we Lwowie tablicy poświęconej pamięci 318 młodocianych bohaterów polskich poległych pod Zadwórzem w 1920 r. w Obronie Lwowa i Kresów Wschodnich w walce z nawałą bolszewicką.

Program uroczystości: Odegranie „Bogarodzico" przez ork. wojsk. Przemówienie delegata Towarzystwa. Odsłonięcie tablicy przez uczestnika bitwy pod Zadwórzem. Poświęcenie tablicy przez ks. katechetę XI. Gimn. Przemówienie ucznia XI Gimn. Złożenie wieńca z podpisami społeczeństwa. Defilada młodzieży szk. przed tablicą. Odśpiewanie hymnu „Boże coś Polskę" z tow. orkiestry.

Na tę uroczystość Zarząd zaprasza PT. władze wojskowe cywilne, władze szkolne, młodzież szkolną, organizacje kombatanckie i społeczne polskie, tudzież patriotyczne społeczeństwo Lwowa, by wzięli gremialny udział w uroczystości.

Zbiórka godz. 17-ta przy XI. Gimn. im. Śniadeckich u wylotu Zadwórzańskiej i Szymonowiczów.

Dobrowolne datki na rekonstrukcję mogił oficerów zadwórzańskich, znajdujących się na Łyczakowskim cmentarzu Obrońców Lwowa, a pozostających pod opieką Pol. Tow. Opieki nad Grobami Bohaterów, uprasza się nadesłać do PKO. konto 511.705.

Obóz Zjednoczenia Narodowego

Prezydium Okręgu Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5. II p., tel. 111-24 110-45.

OBWÓD LWÓW-PÓŁNOC, do którego należą dzielnice II, III, VII, VIII, IX, mieści się w lokalu przy ul Leona Sapiehy 4, I. p.

Biura czynne codziennie od godziny 9 do 13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—12-tej i od 17—19-tej.

OBWÓD LWÓW-POŁUDNIE, do którego należą dzielnice: I, IV, V i VI mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I. p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—19, z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 296—81.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Neumana (daw. Clowa) l. 2. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedziele od 10-tej do 13-tej.

LWOWA

Dwadzieścia lat rozwoju Korpusu Kadetów

im. Marszałka Piłsudskiego we Lwowie

(:) Dziś, w niedzielę, lwowski Korpus Kadetów Nr. 1 Marszałka Piłsudskiego we Lwowie obchodzi uroczystość dwudziestolecia rozwoju.

Jak dowiadujemy się z pięknie wydanej księgi pamiątkowej 20-lecia, w ciągu tych lat dwudziestu Korpus Kadetów Nr 1 przeżywał wraz z całym narodem porywy bohaterskie pierwszych lat naszej niepodległości, a następnie wszedł w fazę stałego rozwoju, w czasie którego podlegając kilkakrotnie przeistoczeniom organizacyjnym, spowodowanym przez reformy szkolnictwa średniego w Państwie jak też przez zmiany w zakresie wyszkolenia wojskowego i dostosowania go do potrzeb Szkół Oficerskich, wybił się na czoło innych zakładów naukowo-wychowawczych, tak, że dziś jest jedną z pierwszych szkół w Polsce.

Rzut oka na dzieje Korpusu Kadetów Nr 1 w ciągu dwudziestu lat jego istnienia pozwoli zrozumieć ewolucję, jaką przeszedł i ocenić dorobek Szkoły.

Szkoła powstała w burzliwych ostatnich dniach października 1918 r. Wówczas to mieszcząca się w pięknym gmachu łobzowskim „C. i k. wojskowa wyższa szkoła realna" została przemieniona na szkołę wojskową polską. Jej pierwszy komendant mjr Stanisław Hlavaty nadał jej niewłaściwą zresztą nazwę „Szkoły Podchorążych".

Nawiązując do świetnych tradycji nadano Szkole historyczną nazwę Korpusu Kadetów. Numer 1 otrzymał on z tego względu, że równocześnie otwarto drugi podobny zakład w Modlinie. Według statutu Szkoła winna przygotowywać „obywateli przesiąkniętych duchem rycerskim, miłujących tradycje wojska polskiego, przejętych ważnością służby zbrojnej dla Ojczyzny".

Odrodzone Państwo toczyło w dalszym ciągu krwawą wojnę o swe granice. Oczywiście wszyscy absolwenci Korpusu natychmiast wstępowali do armii. Ale nie tylko oni. W lecie roku 1920 również wszyscy kadeci z wyższych kompanii, zgłosiwszy się do ochotniczej służby wojskowej, przeszli chrzest bojowy w czasie decydujących walk z bolszewikami.

Okazało się, że budynek łobzowski z powodu szczupłości miejsca stanowi czynnik hamujący dalszy rozwój Szkoły. Trzeba było szukać innego pomieszczenia. Wybór padł na Lwów, gdzie w pięknej okolicy parku Stryjskiego i wzgórz Wuleckich mieściły się obszerne zabudowania dawnej austriackiej Kadeckiej Szkoły piechoty. W marcu 1921 r. w czasie feryj wielkanocnych zostało dokonane przeniesienie Korpusu Kadetów Nr 1. Przeniesienie to stanowi doniosły moment w życiu Szkoły.

Pamiętny stał się w dziejach Korpusu Kadetów Nr 1 rok 1923, w którym kadeci uzyskali swą chorągiew, stanowiącą przedmiot ich dumy i miłości. Niezwykły to sztandar. Autentyczna chorągiew powstańcza z 1863 roku, postrzępiona kulami moskiewskimi, była własnością lwowskiego Koła Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Uczestników Powstania 1863/64 r.

Lwowski Korpus Kadetów wstępuje w trzeci dziesiątek lat istnienia Szkoły pod hasłem intensywnej pracy, mając poczucie rzetelnie spełnionego dotychczas obowiązku i niezłomną wiarę w pożytek i duże walory Szkoły.

Mamy do wykonania olbrzymią pracę

(Dokończenie ze str. 7-mej).

siadanie od obcego nam żydostwa miasta i miasteczka polskie.

Te wszystkie prace — to wielkie zadanie dla jednego, a może i więcej pokoleń. A obok tego i nade wszystko — musi nam przyświecać myśl o pogotowiu zbrojnym Narodu i o konieczności ekspansji na zewnątrz — ekspansji gospodarczej, kulturalnej i politycznej.

Harmonizując działanie społeczeństwa z wysiłkami Rządu, Obóz Zjednoczenia Narodowego spełnia już dziś wielką rolę twórczą.

Przemówienie referenta, przerywane kilkakrotnymi hucznymi oklaskami, wywarło wielkie wrażenie na zebranych, — po czym po krótkiej dyskusji i udzieleniu wyjaśnień, Przewodniczący podziękował referentowi, Naczelnemu Dyrektorowi inż. Siedlanowskiemu i wszystkim obecnym za udział w zebraniu i obrady zamknął. Po tym zebraniu odbyła się konferencja prezydium Obwodu dla omówienia bieżących spraw organizacyjnych.

Następnie p. dr Wojciechowski w towarzystwie Naczelnego Dyrektora inż. Siedlanowskiego zwiedził Zakłady Południowe w Stalowej Woli.

Niewidomy Zygmunt Sobolta

skazany na półtora roku więzienia

(§) Wczoraj zakończył się w Sądzie Okręgowym sensacyjny proces niewidomego, Zygmunta Sobolty, oskarżonego o spowodowanie samobójstwa swojej nieuleczalnie chorej żony, której dał do zażycia cjanku potasu. O procesie tym pisaliśmy obszernie w poprzednim numerze „Dziennika Polskiego".

W wyniku rozprawy Sąd wydał wyrok, skazujący Soboltę na półtora roku bezwzględnego więzienia. Oskarżony przyjął wyrok spokojnie. Obrona zgłosiła apelację.

Zbrodnia na torze kolejowym

czy nieostrożny wypadek?...

(a) W dniu wczorajszym o godz. 3-ciej nad ranem na torze kolejowym przy budce kolejowej nr. 163 na km 171, na terenie powiatu łańcuckiego, znaleziony został w stanie nieprzytomnym Józef Mądro, portier firmy Sp. Akc. dla przemysłu spirytusowego i chemicznego w Łańcucie. Lekarz, który udzielił mu pierwszej pomocy, stwierdził, że Mądro doznał ogólnego potłuczenia, zmiażdżenia lewej ręki i trzech głębokich ran na głowie. Gdy z jednej strony nasuwa się przypuszczenie, że Mądro, wracając z Rzeszowa do Łańcuta pociągiem osobowym w stanie podchmielonym wypadł wskutek własnej nieostrożności z pociągu, — nie wykluczone jest i inne podłoże zagadkowego w każdym razie wypadku.

———

Wyścigi konne we Lwowie

ZAPISY
NA NIEDZIELĘ, 28 MAJA BR.
(10 dzień wyścigów)
Początek o godzinie 15.15

Gonitwa I. 300 zł. Wojskowa z przeszk. dla 5 l. i st. koni. Dyst. ok. 3.200 m.

Amilkar (Primus) — kpt. J. Goszczyński. Balilla (Łotwa) — por. Müller. Fagot — ppor. Tychanowicz. Jesień — ppor. Siemiński.

Gonitwa II. 800 zł. dla 4 l. i st. koni. Dyst. ok. 4.200 m. (przeszkody).

Cydonia — j. NN. Fiord — dż. Lipiński. Minotaur — j. NN.

Gonitwa III. 700 zł. dla 3 i 4 l. koni ang.-ar. Dyst. ok. 1.800 m.

Fregata — dż. Janucik. Giza — dż. Czernuszenko. Jalta — j. Augustyniak. Jokohama — dż. Kozaczuk.

Gonitwa IV. 500 zł. dla 4 l. i st. koni. Dyst. ok. 2.400 m.

Foryś — j. Wierzbicki. Karioka — p. Zarczewski. Pantyr — j. NN.

Gonitwa V. 2.500 zł. Nagroda im. Feliksa Scazighino dla 4 l. i st. og., oraz 4 l. kl. Dyst. ok. 2.000 m.

Apel — dż. Bogobowicz. Bridge P. — j. Rusin. a) Florisdorf — dż. Szyszko. Iwar — j. NN. b) Jeszcze Raz — j. NN. b) Jarosław — dż. Czernuszenko. Morsik — j. NN. a) Olimp — j. NN. Rinaldo II. — j. Eljasz.

Gonitwa VI. 600 zł. dla 3 l. koni. Dyst. ok. 2.000 m.

Amneris — j. NN. (bez bata). Barcelona — j. Rusin. a) Boston III. — j. Czyż. Diana — j. NN. Jutrzenka IV. — dż. Czernuszenko. Karia — j. NN. Kiran — j. Czych. Kartacz — j. Lipowicz. Noxa — j. NN. a) Tylko Jedna — j. Czyż.

Gonitwa VII. 1.000 zł. dla 3 l. koni. Dyst. ok. 1.800 m.

Egeria — j. NN. Haile Selassie — j. Gruda. Iwa II. — j. NN. Izys — dż. Kozaczuk. Jena — dż. Bogobowicz. Polmoodie VIII. — j. Czych.

Gonitwa VIII. 1.600 zł. dla 4 l. i st. og., oraz 4 i 5 l. kl. ar. Dyst. ok. 2.600 m.

Bejrut — dż. Kozaczuk. El-Haifi — dż. Janucik. My Kismet — p. Zarczewski. Ramajana — dż. Szyszko. Urok — dż. Bogbowicz.

• • •

NASZE TYPY: 1) Amilkar, Fagot. 2) Cydonia. 3) Jalta, Fregata. 4) Karioka. 5) Stajnia „Bończa", Rinaldo II, Iwar. 6) Karia Boston III., Kiran. 7) Izys Haile Selassie 8) Ramajana, Urok.

ZAPISY
NA PONIEDZIAŁEK, 29 MAJA BR
(11 dzień wyścigów)
Początek o godzinie 15.15

Gonitwa I. 900 zł. dla 4 l. kl. ar. Dyst. ok. 2.000 m.

Insurekcja — j. Gruda. Lulu — j. NN.

Gonitwa II. 600 zł. dla 4 l. i st. koni. Dyst. ok. 2.800 m. (płoty).

Centyfolia — j. NN. Tasmania — j. Czych. Wiwat — p. Zarczewski.

Gonitwa III. 600 zł. dla 4 l. i st. og. i wał., oraz 4 i 5 l. kl. ar. Dyst. ok. 1.800 m.

Banco — j. Drobnicki. Hadżi — j. NN. Kohinoor — dż. Kozaczuk. Laleczka Ewuni — j. Rusin. Lulu — j. NN. Maharadża II. — j. Buczak.

Gonitwa IV. 600 zł. dla 4 l. i st. koni Dyst. ok. 2.000 m.

Cwał II. — j. Rusin. — Dart — dż. Bogobowicz. a) Ferdynand — j. NN. a) Happy — dż. Czernuszenko. b) Marwista — j. NN. b) Ma Belle — j. NN. Toscania — j. Kłoszewski.

Gonitwa V. 1.200 zł. dla 3 l. og. i kl. Dyst. ok. 1.600 m.

Alfa — j. Kłoszewski. Fair Agnes — j. NN. Grajek — dż Czernuszenko. Pazur — dż. Szymański.

Gonitwa VI. 800 zł. dla 3 l. koni. Dyst. ok. 1.800 m.

Ambrozja — j. NN. Bon Coeur — j. Gruda. Frant II. — j. NN. Iksar — j. NN. Obrona II. — j. NN. Pojata — dż. Szymański. Pride — j. NN. Savoyard — j. NN.

• • •

NASZE TYPY: 1) Insurekcja. 2) Centyfolia. 3) Hadżi, Laleczka Ewuni. 4) Stajnia B. Zangena. Dart, Marwista. 5) Alfa, Grajek. 6) Pride, Savoyard, Bon Coeur.

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Kawecki Bolesław, przemysł. — Warszawa. Ks. Sapieha Andrzej, wł. dóbr — Żurawica. Sokołowski Jan, ppułk. — Warszawa. Bar. Wattman Hugo, wł. dóbr — Ruda Rożaniecka. Narbut Teofil, dyrektor — Warszawa. Rozwadowski Bartłomiej, wł. dóbr — Nowostawy. Waniewicz Edward, radca ministr. — Stanisławów. Molter Stanisław, inż — Katowice. Juhacz Istwan, przemysł. — Budapeszt. Schiller Leon, dyr. teatru — Warszawa. Dr Garzaroli de Thurnlack Emilio, urzędn. — Triest. Klawe Janusz, pułk. — Warszawa. Tomaszewski Juliusz, pułk. — Stalowa Wola. Brunicki Klemens, dyr. — Kraków. Bonkowska Anna, wł. dóbr — Kraśnica. Fall Jan, dziennikarz — Warszawa. Małaszyński Bolesław, inspkt. — Żydaczów. Fiedler Wacław, notariusz — Kałusz. Długoszewski Jakób, dziennikarz — Warszawa. Lago Wacław, kpt. — Warszawa. Kopeć Marian, dyr. fabr. — Katowice. Dr Zaczek Józef, inż. — Warszawa. Bielecki Stanisław, dyr. tartaku — Sucha. Dr Jarra Eugeniusz, prof. Uniw. — Warszawa. Agcahowicz Marek, przemysł. — Łódź. Biliński Władysław, aptekarz — Brzeżany. Malanowicz Stanisława, wł. dóbr — Opoczno. Dr Borowicz Włodzimierz, przemys. — Jedlicze. Chrzanowski Kazimierz, inżynier — Żurawno. Kraft Władysław, przemysł. — Drohobycz. Bałachowski Łucjan, agronom — Kolodróbka. Dr Tomasik Józef, adwokat — Lesko. Wawrzyk Arnold, kupiec — Katowice. Zaklika Walerian, wł. dóbr — Tehlów. Gruszczyńska Antonina, pryw. — Warszawa. Zborowska Teresa, żona prez. sądu — Łódź. Podulski Roman, sędzia — Warszawa. Garfinkel Iza, pryw. — Warszawa. Barbecki Mieczysław, inż. — Kraków. Kirschblum Maria, pryw. — Warszawa.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 27 maja do 2 czerwca br.:

Augensterna, ul. Krasickich 20. — Barszaka, ul. Łyczakowska 155. — Beisera i Spki, ul. Legionów 23. — Braunsteina, Zniesienie. Dewechego, ul. Słowackiego 12. — Dobrzańskiego, ul. Akademicka 2. — Ehrbara, ul. Łyczakowska 3. — Glatzela, ul. Na Bajkach 23. — Hellmana, ul. Kopernika 23. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1. — Kwartnera, ul. Zamarstynowska 54. — Lewitesa, ul. Kochanowskiego 83. — Łazowskiego, ul. Gródecka 81. — Messuty, ul. Królowej Jadwigi 31. — Mundówny, Bogdanówka 67. — Oberlandera, ul. Piekarska 33. — Prokesza, ul. Zyblikiewicza 14. — Selzera i Sp., ul. Żółkiewska 4. — Sładowskiego, ul. Halicka 19. — Steczkowskiej, ul. św. Zofii 26. — Stenzla, pl. Mariacki 8. — Terleckiego, ul. Grodzickich 2. — L. Zuckermana, ul. Piłsudskiego.

„Na Bielany"

Zielone Świątki na Bielanach — to stara tradycja warszawska. Karuzele, huśtawki, kolorowe kramy zmieniają Bielany w tym dniu w jeden wielki park humoru i wesela.

Taką radiową wycieczką na Bielany będzie audycja 28 bm. o 17.30, w której udział wezmą: Mała Orkiestra, St. Górska, T. Olsza, Chór Dana, I. Skwierczyńska i Wł. Walter.

Ażeby dzień Zielonych Świątek zszedł radiosłuchaczom i nadal wesoło, organizuje P. R. o 21.10 koncert melodii tanecznych, w czasie którego wystąpią siostry Burskie i M. Fogg.

KOBIETA I DOM

POGOTOWIE KOBIECE

Świat zbroi się w przerażającym tempie, a znawcy spraw wojennych przestrzegają, że przyszła wojna, która może wybuchnąć za lat dwadzieścia, ale może także i... jutro, nie będzie dzielić objętych działaniami narodów na świat walczących żołnierzy i świat cywilów, bezpiecznych poza frontem, lecz wymagać będzie od całych społeczeństw czujności, odwagi, ofiary. Im bardziej zwartą masę świadomych i przysposobionych jednostek stanowić będzie naród, tym pewniejsze zwycięstwo.

Czy w takich warunkach kobieta może usuwać się od współdziałania, twierdząc, że jej te sprawy są obce i obojętne? Czy będzie mogła uchylić się od przypadającej jej w udziale części odpowiedzialności za losy Państwa? Nie tylko nie będzie mogła, ale nawet nie będzie chciała. Polki zdały już niejednokrotnie egzamin męstwa i zrozumienia swych obowiązków obywatelskich.

Dotychczas jednak zdawały go w znacznej większości po dyletancku, bez przygotowania. Zapał, dobra wola i wrodzone zdolności musiały zazwyczaj zastępować umiejętność. Przy dzisiejszych sposobach wojowania kwalifikacje te nie wystarczą. Kobiety muszą być teoretycznie uświadomione i praktycznie wyćwiczone w swym „rzemiośle wojennym".

Brzmi to wprawdzie trochę zanadto po męsku, ale nie grozi nam bynajmniej zatratą kobiecości. Kobieta bierze na siebie tylko te zadania, jakim może fizycznie podołać i które zgodne są z jej naturą i warunkami życia. O służbie sanitarnej i gospodarczej nawet nie ma potrzeby pisać, gdyż od najdawniejszych czasów kobiety pielęgnowały rannych i dawały jeść zdrowym żołnierzom. Obecnie jednak przybył wraz z nowoczesnymi metodami walki cały szereg nowych zadań, w których kobiety mogą i muszą próbować swych sił.

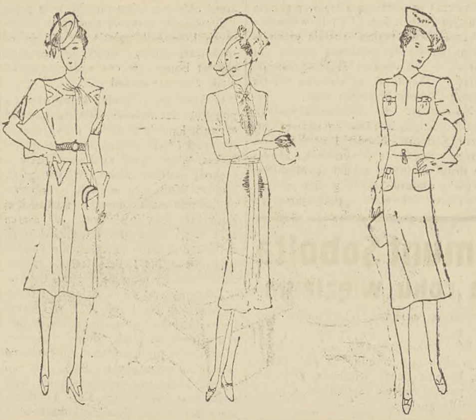
Wiele kobiet zajmie w razie wojny stanowiska mężczyzn, zastępując ich przy rozmaitych warsztatach pracy, w biurach, fabrykach, instytucjach użyteczności publicznej, oraz w służbie pomocniczej w wojsku. Inne, zniewolone obowiązkami rodzinnymi, pozostaną w domu, ale i one będą musiały godnie odpowiedzieć zadaniu, jakie włoży na nie ważna chwila. Kobieta odgrywa zazwyczaj dominującą rolę w rodzinie, od niej więc zależy przeważnie nastrój i postawa wszystkich domowników. Należy przeciwstawić się defetyzmowi, zwalczać plotkarstwo, przestrzegać zachowania tajemnicy w sprawach mogących zainteresować szpiegów, podnosić ducha otoczenia.

Prócz tego — trzeba wiele rzeczy umieć. Przede wszystkim konieczne jest przeszkolenie kobiet w obronie przeciwlotniczo-gazowej i przeciwpożarowej. Groźba wojny powietrznej stwarza konieczność zapobiegania panice wśród ludności i umiejętności akcji ratowniczej. Należy umieć przygotować schron, umieć obchodzić się z maską gazową, znać środki prowizorycznej obrony przed gazami i przepisy zachowania się w czasie pogotowia przeciwlotniczego i alarmu, wiedzieć, jak odkazić w razie ataku gazowego ubranie, żywność, przedmioty codziennego użytku.

Wreszcie kobiety powinny także umieć obchodzić się z bronią dla zapewnienia obrony sobie i otoczeniu.

Przysposobienie Wojskowe Kobiet, które zajmuje się szkoleniem kadr kobiecych we wszystkich tych obowiązkach, rozrosło się już u nas w poważną instytucję, i daje rękojmię, że w Polsce na wypadek wojny znajdzie się znaczna liczba niewiast, mogących odpowiedzieć zadaniom obywatelskim. Jednakże nie można jeszcze powiedzieć, że uświadomienie takie objęło już szerokie masy kobiet, że stało się powszechne.

W celu propagandy haseł i celów PWK odbywa się w całej Polsce z końcem maja b. r. Tydzień Przysposobienia Wojskowego Kobiet. W dniach od 27—31 b. m. będziemy miały sposobność poznać dokładnie działalność tej koniecznej instytucji, oraz złożyć ofiarę na jej organizację. Lwowianki, które złożyły już tyle dowodów swego patriotyzmu, okażą zapewne w tych dniach, że rozumieją, czego od nich wymaga Państwo i — że czuwają. *M. G.*



1) Suknia spacerowa, lekki klosz, góra drapowana. 2) Suknia popołudniowa z ciemnej jedwabnej krepy. Plastron z białej żorżety, w pasie staniczek drapowany, spodniczka na przodzie fałdowana. 3) Suknia sportowa na przedpołudnie, przybrana 4 kieszonkami wykończona patkami i klamrami.

Kieszenie, guziki, wstążki

Kieszenie służyły dotąd do tego, by coś w nie włożyć. Obecnie stały się motywem dekoracyjnym, aplikacją, czy inną wymyślną ozdobą.

Widzimy na przykład prosty, wiosenny płaszczyk, przybrany po obu stronach zapięcia kieszonkami z tego samego materiału, idącymi od góry, do samego dołu. Kieszonki są kwadratowe i mają u góry rozcięcie; stanowią tylko pełną sportowego szyku ozdobę.

W żakietach spotykamy kieszonki zaokrąglone u dołu, umieszczone z przodu poniżej paska, jest ich po dwie z każdej strony. Mamy też kombinację prawdziwych kieszeni z fałszywymi, a więc na żakiecie dwie kieszenie u góry i dwie u dołu, są one prawdziwe; natomiast po obu stronach zapięcia znajdują się ich jeszcze po dwie, są to ozdoby! Razem kieszeni... osiem!

Jasno-niebieski, wełniany kostium, zapięty na trzy ogromne guziki z czerwonej skórki. Cztery kieszenie, tworzące płaskie fałdy przybierają żakiet. Dwie znajdują się u góry, dwie poniżej paska. Te ostatnie przytrzymane są czerwonym guzikiem.

Guziki też nie ograniczają się do znanych nam form. W komplecie z czarnego, wełnianego materiału, żakiet jest prosty, o zaznaczonych ramionach i małym, stojącym kołnierzu; stanik sięgający poniżej bioder z płaskich, zastebnowanych zakładek; poniżej spódnica gładka. Wzdłuż zapięcia biegnie rząd złotych guzików w formie trąbek!

Materiały „imprime" zrywają z przyjętymi motywami; mało spotykamy kwiatów — za to postacie ludzkie, a nawet... niebiańskie, aniołki o różowych i niebieskich skrzydełkach, w aureoli złotych włosów śmieją się do nas i wiodą niewinne zabawy na sukni.

Bardzo dużo balowych tualet ze wstążek: na przykład z czarnych i różowych poprzecznie położonych. Tualeta przybiera się ogromnym węzłem z tych samych wstążek.

Znaczenie surówek owocowych

Przygotowywanie soków owocowych domowym sposobem znano już podobno za czasów rzymskich. Nie umiano ich tylko odpowiednio przechowywać, czyli zabezpieczyć przed fermentacją. Dopiero w czasie wielkiej wojny światowej wpadli na ten pomysł Szwajcarzy. Rosnąca coraz bardziej produkcja sadów owocowych, lecz jednoczesny brak rynku zbytu pchnął tamtejszą ludność do zorganizowania przetwórstwa owocowego. Produkcja płynnego owocu uchroniła też Szwajcarię przed nadmiernym szerzeniem się alkoholizmu. Stamtąd inicjatywa poszła na inne kraje.

Dziś surówki owocowe najbardziej rozpowszechniły się w Niemczech, Włoszech, Francji, Holandii i Stanach Zjednoczonych. W Polsce akcja ta dopiero jest w zaczątkach.

Spożycie surówek owocowych ma duże znaczenie zarówno społeczne jak i gospodarcze. W pierwszym rzędzie surówki owocowe wnoszą do organizmu ludzkiego najbardziej wartościowe składniki odżywcze. Przeciwdziałają szerzeniu się różnych chorób jak szkorbut, krzywica, dzięki zawartości witamin i z tych względów nadają się zarówno dla utrzymana zdrowia starszych jak i normalnego wzrostu i rozwoju dzieci.

Lekarze niemieccy twierdzą nawet, że owoce w płynie, dzięki temu, iż zawierają z wyjątkiem tłuszczów, prawie wszystkie składniki odżywcze, nadają się znakomicie jako środek leczniczy przy różnych chorobach.

Rozpowszechnienie surówek owocowych powinno nastąpić jeszcze z innych względów, natury gospodarczej. Produkcja surówek owocowych wiąże się w dużym stopniu z rozwojem sadownictwa.

Każda więc dobra gospodyni powinna starać się użycie surówek owocowych wprowadzić w swoim domu. Inowacja ta stanowi duże znaczenie w gospodarstwie domowym. Zamiast pić sztucznie i bardzo często szkodliwe dla zdrowia lemoniady i kwasy, winno się spożywać surówki owocowe. Przemawia już za tym także i względy natury pieniężnej (0,7 litra surówki owocowej kosztuje w spółdzielni 1,10 zł.).

W bież. roku Zakłady Wytwórcze „Społem" w Dwikozach produkować będą kilkanaście gatunków soków owocowych jak: jabłkowy, jeżynowy, porzeczkowy, winogronowy, wiśniowy, żurawinowy oraz z marchwi, pomidorów, kwaszonej kapusty i t. p.

SŁAW.

Szpinak

Szpinak jest jarzyną bardzo zdrową i łatwo strawną. Uprzedzenie dzieci do tej cennej potrawy możemy przełamać starannym jej przygotowaniem i lekkim osłodzeniem. Obrany z łodyg szpinak należy sparzyć wrzącą wodą, następnie przelać go zimną wodą, co zapewni potrawie apetyczny, jasno-zielony kolor. Na 1 kg. szpinaku przygotować zasmażkę z łyżki masła i łyżki mąki, włożyć przetarty przez włosienne sito szpinak, smażyć z dodatkiem soli, cukru i pół szklanki mleka.

Balowe płaszcze bardzo wcięte w stanie i nadzwyczajnie szerokie u dołu przybierane są poprzecznymi wstążkami. Płaszcz z grubego atłasu ciemno-liliowego naszyty poprzecznymi, szerokimi wstążkami z aksamitu cyclamen lub balowe okrycie z grubej, czarnej tafty ozdobione wzdłuż całego zapięcia kaskadą z czarnej koronki „Chanchtilly".

Futra nie przestają być noszone na wiosnę, a nawet w lecie; na nadchodzący sezon moda proponuje nam luźne żakieciki, sięgające poniżej bioder z soboli, gronostajów, srebrnych lisów i tak dalej.

Bardzo modne są koronki, nie tylko jako przybranie wieczorowych strojów, lecz także jako całe suknie, przeznaczone na uroczystości ślubne. A więc panna młoda nosząca tiulową lub atłasową tualetę może mieć druchny ubrane w sukienki z grubej, białej gipiury.

HUMOR I SATYRA

Na kostium patrz! Na szapoklak też!

To brzmi jak rozkaz. Coś, jak „na prawo patrz" albo jeszcze gorzej.

Moja znajoma wpadła na mnie wczoraj jak bomba.

— Ha! — zawołała — czy wiesz, że kobiety mają teraz wolną rękę w czynieniu zakupów?

— No?

— Ekonomiści nakazują mężom umundurować żony!

— W co umundurować?

— W kostiumy!

— Zbzikowałaś!

A ona:

— Ha, a czy dyr. Rakowski nie mówił, że trzeba realizować swoje zamierzenia gospodarcze, jakby to był teraz okres największego spokoju?

— Dobrze, ale z tego nie wynika, żeby zaraz... kostiumy...

— Ha! — zawołała i wymachiwać mi zaczęła przed nosem numerem „Dziennika Polskiego". — Patrz, widzisz artykuł RAKA?

— Widzę.

— Przeczytaj tytuł głośno.

— Dobrze. „Od czego zależy nasze zwycięstwo?"

— No, widzisz.

Nic nie widzę. Nie rozumiem o co ci chodzi i jeśli już koniecznie w tych niespokojnych czasach chcesz sobie sprawiać...

— Od tego czy sprawię sobie kostium zależy nasze zwycięstwo! — zawołała piękna moja znajoma z ogniem w oczach. A widząc moją zgłupiałą minę wyrecytowała jednym tchem:

„Musimy wszyscy działać normalnie, instalować w fabrykach maszyny, które postanowiliśmy ustawić na posiedzeniach zarządu w lipcu 1938 r., ciągnąć do góry fundamenty nowych kamienic, kupić żonie kostium, obiecany jej jeszcze na gwiazdkę, odkładać w dalszym ciągu w PKO po 8 zł. miesięcznie na wyjazd dziecka na kolonię letnią, a przede wszystkim dać już wreszcie przenicować, odczyścić i założyć nową wstążkę na ten przedwojenny kapelusz filcowy, bo wstyd, żeby szanujący się mężczyzna chodził w takim wyplamionym „szapoklaku"... Bo, pomyśleć, że przez ten wyplamiony szapoklak można nie tylko narazić się na uśmieszki znajomych, ale w dodatku — przegrać wojnę".

Umilkła i popatrzyła przed siebie wzrokiem pełnym entuzjazmu a równocześnie rozmarzonym.

— Ach, ci słodcy ekonomiści! — westchnęła i pierś jej zafalowała.

Potem w lekkich podskokach pobiegła dalej, aby nieść radosną wieść wszystkim żonom: ekonomiści nareszcie zrozumieli od czego zależy zwycięstwo! Sprytny ten p. RAK. Za jednym zamachem napisał mądry artykuł i przypodobał się pięknym paniom. Nie każdy jest taki dowcipny...

* * *

Na przykład Antoni.

Antoni już trzeci rok ma wciąż jeden i ten sam krawat. W tym roku postanowił kupić nowy... Ale cóż... czasy niepewne... Wprawdzie cierpiał niewymownie przez te trzy lata, bo i krawat wstrętny i nietwarzowy i kobiety przez to od niego stroniły i wymarzył już sobie ten nowy krawat. Ale... czasy niepewne. Idiota! Człowiek niedowcipny! Gdyby wiedział, że przez ten stary krawat tracił po kolei te wszystkie kobiety o płonących oczach i z sieczką w głowie, takie akurat „wampy" dla niego! Ha, nie był ekonomistą. Kobiety o tym wiedziały.

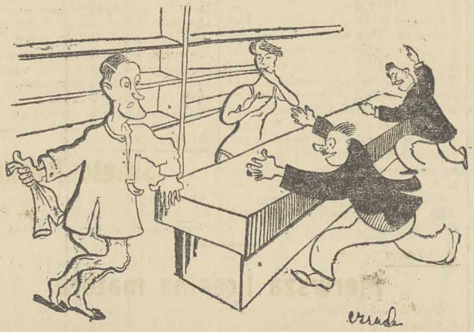
* * *

Więc co robić?
To, co pisał RAK
I jeszcze więcej.
Jeść.
Jeść, ile wlezie.

Piszę to nie dlatego, że pora już na drugie śniadanko, ale dlatego, że „jeść" zawiera w sobie najmądrzejszą praktyczną filozofię dla tych, którzy żyją w czasach niepokoju!

A więc smacznego?

Oczywiście...



NAJLEPIEJ KALKULUJĄCY BUSSINESMAN W EUROPIE...



POLSKI EINTOPFGERICHT (obiad z jednego dania)



— Co niesiesz przyjacielu?
— Nowy „szapoklak" dla mego przyjaciela.



Juczne czasy.



Normalne zamierzenia gospodarcze.



— Mężusiu, brak w szafie jednego kostiumu.
— Niemożliwe, popatrz uważnie.
— Ależ na pewno. Brak tego, który miałeś kupić jeszcze w lutym.

Aktualne...

PRZYZWYCZAJENIE

Mussolini i Ciano wchodzą do restauracji.

— Co weźmiemy? — odzywa się „największy zięć w historii".

— Komu? — zapytuje Il Duce.

RZYM—BERLIN

Podobno z Pałacu Weneckiego w Rzymie wysłano do pałacu kanclerskiego w Berlinie następującą depeszę:

„Proszę nie pobrzękiwać moją szabelką!"

* * *

Rozmówki wśród berlińskich optymistów:

— Anglicy? I wierzysz w ich odwagę? Nawet ich król uciekł już do Kanady.

* * *

W muzeum Rodina turyści zatrzymują się przed posągiem bez głowy, bez ręki i bez stopy, patrzą do katalogu. Okazuje się, że posąg przedstawia „Zwycięstwo".

Na to jeden z turystów:

— Ciekaw jestem, jakby wobec tego wyglądała „Klęska".

NAJAZD

Na tarasie kawiarni Floriana w Wenecji siedzą dwaj Włosi i obserwują chmarę Niemców, kręcących się po placu Świętego Marka.

— Mój Boże — wzdycha jeden z Włochów, — żeby tylko Hitler nie zechciał urządzić teraz plebiscytu w Italii!...

PRAGA 1939

Dziennikarz zagraniczny rozmawia z Czechem.

— Jak wam się powodzi obecnie w Pradze?

— Nie możemy się uskarżać!

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Wielkie zwycięstwo OZN w wyborach samorządowych na Wołyniu

W dniu 21 maja zakończone zostały na Wołyniu wybory do samorządu miejskiego i gminnego wzgl. gromadzkiego.

Wybory te odbywały się na ogół przy dużym zainteresowaniu się ludności Wołynia, która wykazała wielkie wyrobienie obywatelskie, zgłaszając w szeregu miejscowości wspólne listy, tak, że do głosowania nie dochodziło. Zaznaczyły się również wybory na terenie województwa wołyńskiego dużym współdziałaniem ludności, bez różnicy wyznań oraz znacznym wzrostem sił i aktywności społeczeństwa polskiego.

Wybory do Rad miejskich odbyły się na Wołyniu w 22 miastach. Na ogólną ilość 444 mandatów — podział ich według narodowości jest następujący: Polacy zdobyli 229 mandatów, co stanowi przeszło 50 proc. wszystkich mandatów w stosunku do wyników z 1934 r. Polacy uzyskali o 39 mandatów więcej, co odpowiada m. w. procentowi przyrostu ludności polskiej w miastach wołyńskich. Pod względem politycznym mandaty polskie przedstawiają się następująco:

O. Z. N. — 179 mand., bezpartyjni i sympatycy O. Z. N. — 107, S. N. — 13, P. P. S. — 6. Procentowo O. Z. N. zdobył 40 proc. mandatów, bezpartyjni i sympatycy O. Z. N. — 15 proc., Stronnictwo Narodowe — 8 proc., P. P. S. — 1.5 proc.

Ludność żydowska na Wołyniu zdobyła w wyborach do Rad miejskich 125 mandatów, co stanowi spadek w stosunku do ich liczby z r. 1934 o 63 mandaty.

Ludność ruska uzyskała w wyborach 51 mandatów, utrzymując się m. w. na poziomie z przed lat pięciu (54).

Spadek liczbowy mandatów wykazali Niemcy (z 2 na 1), Czesi — (z 5 na 3), Rosjanie (z 4 na 3) oraz inni — z 46 na 32.

Frekwencja w czasie wyborów do Rad miejskich była wszędzie na ogół wysoka, stanowiąc przeciętną dla całego województwa wołyńskiego — 70 do 75 proc. Listy kompromisowe zostały zgłoszone w przeważającej ilości miast, bo w 18 na ogólną liczbę 22.

Wybory do Rad gminnych odbyły się w 102 miejscowościach i ukończone zostały w przeciągu kwietnia br. Frekwencja głosujących do Rad gminnych wynosiła około 82 proc., dochodząc w niektórych miejscowościach do przeszło 90 proc.

Na ogólną liczbę 2040 radnych 52% stanowią Polacy, co tłumaczy się wzrostem aktywności społeczeństwa polskiego w mieście i na wsi na Wołyniu.

Według ugrupowań politycznych — mandaty polskie podzieliły się następująco: O. Z. N. — 924 mandatów, czyli 45 proc., bezp. i sympatycy O. Z. N. — 496 mand. (24 proc.), Stronnictwo Narodowe — 8 (0.39 proc.), P. P. S. — 6 (0.29 proc.).

Rusini uzyskali w wyborach do Rad Gminnych 735 mandatów, co stanowi ponad 36 proc. ogólnej ilości mandatów. Czesi mają obecnie 26 mandatów (1.27 proc.), Żydzi 25 mandatów (1.25 proc.), Rosjanie 8 (0.39 proc.), inni — 173 mandatów czyli 8.48 proc.

Wybory samorządowe na Wołyniu odbyte w nastroju spokojnym, w pełnym zrozumieniu znaczenia pracy samorządowej dla Państwa — dają pełną gwarancję, że staną się okazją do wykazania swych wartości obywatelskich przez wszystkich wybranych radnych.

Ludność prawosławna Wołynia domaga się unifikacji kalendarza

Wielokrotnie już podawaliśmy głosy ludności prawosławnej na Wołyniu w sprawie unifikacji kalendarza. Sprawa ta staje się coraz bardziej wymagającą załatwienia, różnice bowiem, powstające przez stosowanie kalendarzy dwu stylów, gregoriańskiego i juliańskiego, są częstą przeszkodą w normalnym funkcjonowaniu życia gospodarczego — a rozwiązujące się na Wołyniu stosunki gospodarcze powodować będą zwiększenie się tych niedogodności, zwłaszcza w układaniu terminów płatności itp.

W ostatnim czasie zanotowaliśmy znowu dwa fakty, świadczące o stałej aktualności zagadnienia unifikacji kalendarza: mieszkańcy wyznania prawosławnego wsi Jałowicze i Nadczyce w pow. dubieńskim złożyli podania do metropolity Dionizego w Warszawie i arcybiskupa w Krzemieńcu, z prośbą o zmianę kalendarza używanego w Kościele Prawosławnym — na nowy styl. W podaniach tych czytamy m. in.:

„My, prawosławni chrześcijanie, dzieci jednej ziemi wołyńskiej, jak również synowie i córki Jednej Wielkiej Rzeczypospolitej Polskiej, prosimy bardzo, żeby nie było żadnej różnicy pomiędzy prawosławnymi a katolikami... Domagamy się i prosimy, żeby zmienić kalendarz na gregoriański... żeby nie było tak, jak dotychczas, że jeden świętował, a drugi pracował"...

Jak widać z podanych próśb — ludność prawosławna, żyjąca w tak licznym zmieszaniu z ludnością katolicką na Wołyniu nietylko nie odczuwa żadnych różnic, lecz zdąża do serdecznego zespolenia.

Władze Kościoła prawosławnego tak często obecnie interpelowane o unifikację kalendarza wezmą niewątpliwie pod rozwagę względy natury gospodarczej i społecznej, odgrywające tu wielką rolę i przyczyniające się do większego współżycia ludności wołyńskiej.

Z Brzeżan

Święto Polskości i Katolicyzmu

Jak donosiliśmy niedawno, w dn. 3 i 4 czerwca br. odbędzie się w Brzeżanach manifestacyjny zjazd katolickiej ludności polskiej, zamieszkałej w powiatach brzeżańskim, podhajeckim, przemyślańskim i rohatyńskim. Organizacja „Dnia Katolickiego" spoczywa w rękach Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej we Lwowie i Wykonawczego Komitetu w Brzeżanach. Oprócz tego powstał w Brzeżanach Komitet honorowy, w którego skład weszli najwybitniejsi przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Brzeżański komitet wykonawczy rozwinął niezwykle ruchliwą działalność organizacyjną i propagandową, dzięki czemu zjazd będzie dla miasta i okolicznych powiatów prawdziwym świętem polskim i katolickim. Społeczeństwo brzeżańskie przywitało myśl zjazdu z entuzjazmem i czyni gorączkowe przygotowania, by przyjąć gości godnie i pokazać, że pozostało wierne pięknej tradycji, jaką w życiu Polski kresowej mają Brzeżany. Ze Lwowa oczekiwany jest przyjazd JE. ks. Biskupa dr E. Baziaka i Prezesa Arch. Instytutu A. K. generała Kaz. Dzierżanowskiego. Program zjazdu obejmuje m. in. uroczystą akademię, polową Mszę św. z kazaniem i pochód z defiladą ulicami miasta. Z okazji zjazdu urządził komitet wystawę prasy katolickiej, która niewątpliwie przyczyni się do podniesienia czytelnictwa pism i wydawnictw katolickich.

Z Niska

Pierwsza licealna matura

W Nisku przed Państwową Komisją Egzaminacyjną pod przewodnictwem dyrektora zakładu dr Londońskiego Zdzisława odbył się 1-szy licealny egzamin dojrzałości, do którego zasiadło z typu humanistycznego 16 abiturientów, z typu mat.-fiz. 18 abiturientów. Do egzaminu ustnego zostali dopuszczeni wszyscy, zaś przy ustnym egzaminie padł jeden kandydat.

Dyplom otrzymali: Habuda Janina, Habuda Ludwika, Kanarek Perla, Koczot Jan, Koterba Jadwiga, Krupa Marian, Łabaziewicz Jerzy, Mierzwa Mieczysław, Szymankiewicz Edward, Ochmańska Stefania, Podleska Halina, Skrzat Bronisława, Sobel Aleksander, Bałut Stanisław, Boluk Feliks, Teresińska Irena, Wiącek Helena, Dąbrowski Zbigniew, Diaczuk Jan, Gil Zbigniew, Grelecki Józef, Konior Ant., Kowal Józef, Kornacki Emil, Nadzieja Stanisław, Ostaszewski Tadeusz, Pawelczak Władysława, Pieniążek Ryszard, Sawicka Alicja, Stachowicz Józef, Szyngiera Janina i Zybura Bolesław.

Z Sambora

Zabójstwo sołtysa Kornic

Onegdaj w nocy został w sposób skrytobójczy zastrzelony wystrzałem przez okno do mieszkania, śpiący na łóżku sołtys Kornic, śp. Teodor Andryjiszyn, odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi za pracę w samorządzie, powszechnie lubiany i poważany. Pogrzeb odbył się w dniu 23 bm. na koszt gromady. Wzięli w nim udział mieszkańcy gromady, przedstawiciele gr. kat. kleru, jak również przedstawiciele władz z wicestarostą Zdanowiczem na czele. Przemówienie wygłosił insp. Konopka.

Na miejsce zbrodni przybyły niezwłocznie organa P. P. z Sambora, które w wyniku przeprowadzonego śledztwa przytrzymały dwu sprawców, których nazwisk ze względu na dobro śledztwa nie można narazie ujawnić.

Z Rudek

WYBORY ŁAWNIKÓW DO ZARZĄDÓW GMINNYCH W RUDECKIM. Po ukonstytuowaniu się nowowybranych rad gminnych w gminach powiatu rudeckiego, starosta powiatowy zarządził wybory ławników do zarządów gminnych na dzień 14 czerwca br.

Kosowszczyzna

Kosowszczyzna — to najpiękniejszy zakątek Karpat Wschodnich, kraina słońca i owoców, w której każdy znajdzie zadowolenie w czasie wypoczynku, a w szczególności w okresie wiosennych wczasów. Teren ten osłonięty od południa pasmem Czarnohory, obejmuje przepiękną partię Karpat tzw. Beskid Huculski. Osłonięta pasmami gór Kosowszczyzna kąpie się w słońcu, łącząc w sobie charakterystyczny klimat górski z cieplem południa. Nadto specyficzny krajobraz tych okolic — ramiona łańcuchów górskich pokryte w znacznej części połoninami, roją się od stad owiec i bydła wypasanego tu w lecie. Urodzajna ziemia Kosowszczyzny sprzyja szczególnie rozwojowi sadów, które wieńczą grażdy huculskie, wille i pensjonaty w dolinie Czeremoszów, Rybnicy i Pistynki. Dobre połączenia kolejowe całej Polski z Kołomyją, leżącą na linii Lwów—Bukareszt, następnie połączenia autobusowe P. K. P. udostępniają ten tak uroczy zakątek Polski.

Do najlepiej rozwijających się miejscowości letniskowych należy Kosów — stolica powiatu, leżący w rozległej dolinie, kotlinie Rybnicy. Jako ważna stacja klimatyczna obejmuje Kosów zarówno samo miasto jak i okalające go przysiółki i wsie, jak Mośkalówka, Monastersko, Horod, Sokołówka, Kosów Stary, Smodna. Dzięki otwartemu w ub. roku zakładowi kąpielowemu-solankowemu, w którym udzielają również i kąpieli z wody burkuckiej, założonym inhalatorium i innym nowoczesnym urządzeniom, Kosów stał się już powszechnie znanym zdrojowiskiem. W bliskości Kosowa jest również cieszący się szeroką sławą zakład przyrodoleczniczy dra Tarnawskiego, którego dewizą jest „władaj sobą".

Kuty — miasto Ormian polskich wśród sadów i lasów, leżące nad Czeremoszem na samej granicy polsko-rumuńskiej, to ciepła stacja klimatyczna (340 m. n. p. m.)

Żabie — najrozleglejsza wieś licząca około 10 tysięcy mieszkańców z najlepiej zachowanym folklorem huculskim. Posiadając pierwszorzędne warunki klimatyczne, jest ważną stacją klimatyczną.

Pistyń — uroczo położona wieś w dolinie Pistynki, otoczona wysokimi wzgórzami, pokrytymi lasami szpilkowymi, posiada kilka źródeł solankowych jeszcze niedostatecznie wykorzystanych dla celów leczniczych.

Szeszory — wieś polskiej szlachty zagrodowej, położona nad Pistynką, posiada klimat nadzwyczaj łagodny. Wartość letniskową wsi podnoszą dwa źródła solankowe.

Burkut — najwyżej położone zdrojowisko w Karpatach (1015 m. n. p. m.), ważna baza wyjściowa w góry Czywczyńskie, Hryniawskie i Czarnohorę, słynące ze znakomitych wód mineralnych żelazisto-arsenowo-siarczanych, należący do najcenniejszych w Europie. Obecnie słabe zagospodarowanie (schr. P. T. T.) utrudnia pobyt.

Hryniawa — nad Czeremoszem wśród skał i nieprzejrzanych lasów Jaworów, Jawornik, Krzyworównia, to piękne i tanie letniska, przygotowane na przyjęcie letników. Szczegółowych informacyj o letniskach wschodnio-karpackich można zaczerpnąć w prospekcie „Huculszczyzna", znajdującym się we wszystkich biurach podróży.

Nadto szczegółowych informacji ustnych i pisemnych udziela Związek „Karpaty Wschodnie" — Stanisławów, Urząd Wojewódzki, W Warszawie P. B. P. „Francopol", Mazowiecka 9, oraz poszczególne zarządy gminne.

INFORMATOR
TANIEGO ŹRÓDŁA ZAKUPU

RUDOLF DRZAŁA
Lwów, Chorążczyzny 5

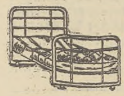
poleca: kołdry, koce, pledy, materace, poduszki, bieliznę pościelową, kompletne wyprawy ślubne gotowe i na zamówienie, Firanki, story, kapy. 4219
Ceny najniższe. Wybór wielki.
Przyjmuje się kołdry do przeróbki po zł 3, materace po zł 5. Parowe czyszczenie pierza.

WŁASNEGO WYROBU
KOŁDRY — MATERACE
BIELIZNĘ POŚCIELOWĄ
poleca firma 3817
MARIAN MLEKO
obecnie
Lwów, pl. KAPITULNY 2, tel. 287-72



Do najlepszych na świecie
zaliczane są dziś
Fortepiany i pianina
B. Sommerfeld
BYDGOSZCZ — i jako najlepsze i JEDYNE z naszych fabrykatów zakupowane przez zagranicę, jak: Anglię (Steinway & Sons Londyn), Amerykę, Francję, Holandię, Palestynę, Ceylon i t. d.
WYŁĄCZNY PRZEDSTAWICIEL:
ST. NOWACKI
Lwów, PIŁSUDSKIEGO 17.
Ceny fabryczne. 3116 Dogodne warunki

MEBLE
Edwarda KLEBANA
SYPIALNIE, JADALNIE, GABINETY
Wyroby wyłącznie własne
Lwów. Czarnieckiego 2, tel. 270-45. 9933



Fabryczny skład
ŁÓŻEK „MATRA"
wyłącznie u firmy
L. MATWIJOWSKIEGO
Lwów. Chorążczyzny 8
telefon 240-11. 4073

OBRAZY
oryginały znanych malarzy polskich na dogodnych warunkach poleca
chrześcijański
SALON OBRAZÓW
WŁODZIMIERZA STELMACHA
Lwów, Słowackiego 2. Tel. 116-38.
Oprawa obrazów, ramy, karnisze, szyby, lustra 3825



WYTWÓRNIA FORTEPIANÓW
PIANIN, FISHARMONIJ
Szkielski
Lwów, Ossolińskich 10
Tel. 287-23
Kupno i sprzedaż instrumentów nowych i używanych, naprawa. — po cenach najniższych. 2549

Roman Gorgolewski
Handel towarów żelaznych
Lwów, ul. Sobieskiego 3. Tel. 239-70.
poleca na sezon wiosenny w największym wyborze po niskich cenach:
Noże ogrodnicze i sekatory znanych fabryk Kunde, Köller i krajowe Gerlacha — Piłki, szczotki, opryskiwacze do drzew i krzewów łopaty, grabie, oraz wszelkie narzędzia ogrodnicze krajowe i zagraniczne. — Kosiarki, nożyce i sierpy do trawy. — Siatki do ogrodzeń w różnych gatunkach.
Cenniki na żądanie bezpłatnie. 3226

PROGRAM radiowy

NIEDZIELA, 28 MAJA

Godz. 7.15 „Pod Twoją Obronę". — 7.20 Muzyka poranna. — 8.00 Dziennik poranny. — 8.15 Audycja dla wsi. — 8.45 Lw. „Poranek rolnika": Pozdrowienie, Pogadanka insp. L. Czepielowskiego, Muzyka popularna z płyt. — 9.10 Lw. Przemówienie komendanta Z. S. Nr. VI. mjr. Hornbergera. — 9.15 „Biecz — zapomniany gród" — trans. z okazji 350-lecia śmierci Marcina Kromera: Reportaż, Nabożeństwo. — 11.45 Pogadanka sport. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Poranek symfoniczny. — 13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego. — 13.05 Lw. „Powrót grodów czerwieńskich do Polski" — M. Żukowski. — 13.15 Muzyka obiadowa. — 14.40 Lw. „Składanka dla dzieci": „Zabawimy się wesoło" — H. Terleckiej. — 15.00 Lw. „Lwów w pieśni i w poezji" — audycja L. Bojczuka z udz. chóru Zbycha i recytatorów. — 15.30 Audycja dla wsi. — 16.30 „Stara i nowa muzyka włoska" w wyk. O. Martusiewicz. — 17.00 „Wiatr wschodni, wiatr zachodni" — słuchowisko w/g Pearl Buck — oprac. Z. Gawrońska. — 17.30 „Na Bielany" — wesoła audycja muz. — 18.20 Chwila Biura Studiów. — 18.30 Muzyka filmowa i taneczna. — 19.30 Lw. Fragm. koncertu Lw. Chóru Politechniki z okazji 40-lecia. Dyryguje M. Krzyński. — 19.50 Lw. Program na jutro. — 19.55 Lw. Płyta. — 20.00 Lw. Reportaż z marszu Lwów-Zadwórze. — 20.10 Lw. Wiad. sport. lokalne. — 20.15 Wiad. sport. zbiorowe, Przegląd polityczny, Dziennik wieczorny, Wiad. meteorologiczne. Nasz program na jutro. — 20.55 Lw. Reportaż literacki z Krzemieńca w oprac. J. Andrzejewskiego. — 21.10 Melodie taneczne. — 21.40 Lw. „Lwowskie majówki literackie" — w oprac. dr F. Pajączkowskiego i W. Budzyńskiego. — 22.10 Muzyka taneczna. — 23.00 Dziennik wieczorny, Komun. meteor.

PONIEDZIAŁEK 29 MAJA

Godz. 7.15 „Ave Maria". — 7.20 Płyty. — 8.00 Dziennik poranny. — 8.15 Muzyka poranna. — 9.00 Nabożeństwo i reportaż z Turska. — 10.20 Lw. Płyty. — 10.30 Nabożeństwo z cerkwi Wołoskiej. — 11.00 Koncert życzeń. — 11.45 Przegląd czasopism. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Poranek symf. — 13.00 „Procesja w polu" — fragm. z „Chłopów". — 13.20 Lw. Muzyka obiadowa: Orkiestra Seredyńskiego, R. Kopaczyńska, A. Kowalski, J. Ogniewski. — 14.30 Lw. Słuchowisko dla dzieci: „Ptasia szkoła" w/g A. Lewickiej w oprac. M. Sterbówny. Reżys. Ady Artzt. — 15.00 Audycja dla wsi. — 16.30 Śpiewa chór z Bydg. odznaczony na konkursie. — 16.50 „Jak pracują teatry w Warszawie" — montaż w opr. T. Byrskiego i W. Trościanki. — 17.40 Koncert rozrywkowy. — 19.00 Koncert chórów z Wilna. — 19.35 Lw. „Z zagadnień zabytków archeologicznych Lwowa" — dr Z. Hornung. — 19.50 Lw. „Studium muzykologiczne na UJK." — dr A. Chybiński, prof. UJK. — 20.05 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji, Wiad. sport. lokalne. — 20.15 Tygodnik dźwiękowy, Dziennik wieczorny, Wiad. meteor. Wiad. sport. Nasz program na jutro. — 21.10 Lw. Zakończenie „Tygodnia Lwowa" — reportaż. — 21.15 Lw. Uroczystości jubileuszowe LKS. „Pogoń". — 21.25 „Warszawa pojutrze". — „Wesoła Syrena" — K. Gałczyński i J. Zagórski. — 22.10 Ze Sztokholmu. „Rapsody in blue" — Gershwina. — 23.00 Dziennik wieczorny, Komunikat meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE
18.30 Ryga. „Hrabia Luksemburg" — Lehara.
19.30 Wiedeń. „Sprzedana narzeczona" — Smetany.
20.15 Oslo. „Bal w Savoy'u" — Abrahama.
20.30 Radio Paris. „Krzysztof Kolumb" — opera Milhauda.

ROGÓŻKI CERATY LINOLEUM
POLECA
WASZE OCZKO
LWÓW HALICKA 1

WTOREK 30 MAJA

Godz. 6.56 Lw. Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Lw. „Z warsztatów rzemieśln." — Wł. Weber. — 8.20 Lw. Koncert życzeń. — 8.50 Lw. Wiad. poranne — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.15 Płyty. — 11.30 Audycja dla poborowych. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa z Warszawy i Lwowa pt. „Stalowa Wola". — 14.45 Lw. Wiadomości gospodarcze. — 14.50 Giełda lwowska. — 14.55 Lw. Program na jutro. — 15.00 Wesołe opowiadanie dla młodzieży. — 15.15 Lw. Skrzynka techniczna — inż. J. Miński. — 15.30 Muzyka obiadowa. — 16.00 Dziennik popołudniowy. — 16.08 Wiadomości gospod — 16.20 Przegląd finans.-gospod. — 16.30 Rec. kompozytorski A. Szeluty. — 17.00 „Kobieta a obrona kraju". — 17.15 Pieśni w wyk. Fr. Platówny. — 17.30 „Z pieśnią po kraju". — 17.50 Reportaż ze Zjazdu Zw. Osadników w Grodnie. — 18.00 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. — 18.05 Lw. „Harcerze czuwajcie" — G. Syniewski. — 18.20 Lw. „Stanisław Moniuszko" — płyty. — 18.30 Audycja dla robotników. — 19.00 Odczyt wojskowy. — 19.15 Melodie taneczne. — 20.00 Lw. Audycja dla wsi — pogadanka insp. J. Siwickiego. — 20.15 Gra Mała Ork. P. R. — 20.35 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., Wiad sport., Nasz program na jutro. — 21.00 „Opowieść o Moniuszce" — audycja w oprac. prof. Z. Jachimeckiego. — 22.00 „Echa mocy i chwały" (recytacje). — 22.15 Francuskie utwory skrzypc. w wyk. W. Niemczyka. — 22.45 Płyty. — 22.55 Lw. Audycja informacyjna. — 23.00 Dziennik wieczorny, Komun. meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE
20.00 Radio Romania. Koncert symf.
20.30 Paris PTT. „Dawne przeboje".
20.30 Londyn Reg. „Tristan i Izolda" — Wagnera.
20.45 Droitwich. Billy Mayerl przy fortep.
21.10 Praga. Koncert symf.
22.10 Droitwich. „Tristan i Izolda" — Wagnera.

TELEF. BIURA 296-30. TELEF. NOCNY 295-21
POWSZECHNY ZAKŁAD POGRZEBOWY
W. SKREMA 4301
Lwów, plac Bernardyński l. 2
(przed kościołem OO. Bernardynów)
URZĄDZA POGRZEBY od najskromniejszych do najwystawniejszych — ekshumacje i przewozy zwłok własnym autokarawanem — PO CENACH NAJNIŻSZYCH. — Załatwia wszelkie formalności pogrzebowe.
Obsługa fachowa, solidna i pełna pietyzmu. Dla PT. Urzędn. i Emeryt. ulgi w spłatach.

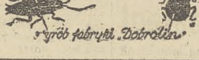
WAŻNE DLA FOTOAMATORÓW!
NOWOOTWARTE
LABORATORIUM FOTOGRAFICZNE
„ETERIS"
Lwów, pl. Mariacki 6-7, tel. 273-50.
WYWOŁUJE — KOPIUJE — POWIĘKSZA
Sprzedaż wszelkich artykułów fotograficznych 4387

WŁASNEGO WYROBU
KOŁDRY — MATERACE
BIELIZNĘ POŚCIELOWĄ
poleca firma
A. PIETRUSZEWSKI
Lwów, HALICKA 20 — tel. 213-33
Cenniki na żądanie darmo 1811

UBRANIA ROBOCZE
najlepsze — najtańsze — najtrwalsze
poleca po cenach najniższych
„PALLIUM" Wytwórnia odzieży ochronnej i sportowej
Lwów, ulica Hetmańska 22 (obok Miejsk. Muzeum Przemysł. 4342

OGŁOSZENIA

SAM
TĘPI MOLE, PLUSKWY ORAZ WSZELKIE ROBACTWO 4335



wyrób fabryki „Dobrolin"

ANTENY centralne i zbiorowe solidnie i na dobrych warunkach wykonuje firma
Stanisław Chęć Lwów, ŁYCZAKOWSKA 4. Telefon 118-55. 4130

Posad poszukują

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

DOBRE SŁUŻĄCE
znajdzie Pani w „Skorowidzu", Zimorowicza 14. 11988

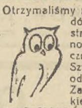
PANI INTELIGENTNA
rzym.-kat. z doskonałym niemieckim — szuka jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia do Adm. pod „Dobry dialekt". 11993

SZKŁO-ZDRÓJ
do sprzedania lub wynajęcia 10 pokoi bez mebli w willi obok lasu, razem lub oddzielnie. Listy do Admin. „Okazja". 11981

ZA MATURĘ
ZEGARKI
w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych poleca
L. ROZWARZEWSKI
Lwów, Akademicka 2
(Hotel George'a) 11982

Różne

RZADKA OKAZJA!



Otrzymaliśmy resztki nakładów bogato ilustrowanych monografij artystycznych wydawn. Sztuk Pięknych od 95 groszy. Zapasy nie wielkie. KSIĘGARNIA MAŁOPOLSKA, Lwów, Akademicka 16. Katalogi bezpłatnie. 3933

UBRANIOZMIAN
zamienia starą garderobę męską na bielskie materiały ubraniowe. Telefon 270-25. 11933

ALBUMY
dyplomy honorowe, oprawy reprezentacyjne, — artysta-introligator Krzywiecki, 3-go Maja cztery. 3893

PENSJONATY!
Żądajcie oferty na chodniki kokosowe do holów i przed łóżka. — Dywany żywieckie, Lwów, Kopernika 3. 4341

DOM
sad i ogródek blisko lasu do wydzierżawienia po 5 zł miesięcznie. Wiadomość: Szkoła w Olchowcu, stacja Chlebowice, Bóbrka. 11974

TADZIO Z JANECZKĄ
stracili apetyt — wśród najlepszego grymaszą jedzenia — będziemy jedli mamusiu lecz Ty daj nam łyżki do trwałego srebrzenia „Galwanoplater". Kopernika 14.

S. O. S.
Czystość zbankrutuje, — Lwów nie urguje. — Sufity, posadzki zaniedbuje. — Dzwoń 259-17. 616

Sprzedaż

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KSIĄŻKI
z zakr. ogrodnictwa, wiosen. robót polnych, — hodowli drzew, zwierząt itd. w wielkim wyborze poleca Księgarnia A. Krawczyński, Lwów. Rutowskiego 9. 4056

A JEDNAK
każda Pani domu kupuje tylko najlepsze i gwarantowane szkła do zapraw „IRENA" i „IRENA-PATENT" 4334

BILETY
albumy fotograficzne, zawiadomienia ślubne — ABL, Lwów, Legionów trzy. 11984

LORNETKI POLOWE
poleca firma 2965
KOPERNICKI i SYN
Lwów, Hetmańska 12
tel. 234-24. P.K.O. 511.406



NOŻE DO GOLENIA:
Eclipse, Gerlach, Gillette Gloria, Grom, Hardhead, Mem, Monolit, Polonus, Polonia, Rapid b. b., Swing Toledo — Mydła i kremy do golenia, ałuny i wody kolońskie, Pendzle do golenia A. PAWLIK, Perfumeria, Lwów, Hetmańska 6. tel. 108-60. 4039

MEBLE NA SPŁATY BEZ WEKSLI!
Zanim kupisz meble — wstąp i ogiądnij wytwórnię, suszarnię i tapicernię — która posiada stale na składzie: sypialnie, jadalnie, salony, gabinety, tapczany i urządzenia kuchenne według najnowszych wzorów. Wytwórnia mebli — Lwów, Sapiehy 8 w budynku Wystawy Maszyn. — Kredyt dwuletni! 4121

RAMY
do obrazów. KARNISZE, szyby, lustra
Lwów, Piłsudskiego 11
tel. 265-86. 3900

PIĘKNE
tanie parcele budowlane — przy ul. Janowskiej i Górnej Zielonej — sprzedaje Lwowskie Tow. Akc. Browarów, Kleparowska 18 — telefon 298-80. 11994

MORSZYN-ZDRÓJ
parcelę centralną, słoneczną sprzedam. — Lwów telefon 207-96. 11987

CHEVROLET
Master de Lux prawie nowy 2000 km. przebytych na plombie sprzedam. Wiadomość: „Chevrolet" do Administracji. 11992

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

WYNAJMĘ Panu (i) pokój umeblowany, oddzielny z łazienką. — od 1 czerwca. Malczewskiego 8, parter, II. drzwi na prawo. 11985

DO WYNAJĘCIA zaraz 4 pokoje, komfort, wysoki parter. Długosza 18. 11986

ŁADNY, czysty pokój, tanio wynajmę. Głowińskiego 34, m. 6. 11979

POKÓJ komfortowy do wynajęcia. Senatorska 8, m. 5. 11980

POKÓJ komfortowy solidnym, zaraz. Issakowicza 17. 11970

PIĘKNY pokój, wejście z klatki do wynajęcia. Boczkowskiego 2. II. p., ganek lewy. 11977

KAWALERSKI pokój komfortowy, ul. Sobińskiego 10, m. 1. 11969

POKÓJ umeblowany, frontowy, komfort, odosobiony, tanio wynajmę. Boczna Kniaziewicza 5. 11968

CZTEROPOKOJOWE komfortowe mieszkanie — słoneczne, I. piętro, Kurkowa 55 wynajmę. 11990

POTOCKIEGO 62. Mieszkanie trzypokojowe — pełnokomfortowe do wynajęcia. Tel. 273-16. 11978

POKÓJ osobny wchód (umywalka bieżąca woda), do wynajęcia. Rewakowicza 16. 11971

PIĘĆ POKOI balkon, komfort, front od ogrodu Techniki do wynajęcia. Zacharjewicza siedm. 11952

ZDROJOWISKA

POCZTOWY DOM ZDROWIA HREBENÓW, KARPATY pow. Stryj, nad Oporem, PENSJONAT, idealny wypoczynek, kuchnia wykwintna, tenis, zebrania towarzyskie, wycieczki, kaplica własna, ceny umiarkowane, kolej, poczta w miejscu, telefon Nr. 1. — Informacyj udziela Zarząd Domu, 11904

Kupno

ELEKTROLUX odkurzacz, froterkę kupię okazyjnie. Listy Administr. „Dziennika Polskiego" pod „Zniszczony". 11983

Daj grosz na T. S. L.

4. Urząd Skarbowy we Lwowie

T. W. Nr. 1413/52, 5544/49

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych, podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 22-go czerwca 1939 roku o godz. 9-tej w lokalu 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, plac Bandurskiego 1, celem uregulowania należności w podatku od nieruchomości 1938 i w daninie majątkowej 1934, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

1 kredens pokojowy duży, 1 kredens pokojowy mały, 1 biurko dębowe, 4 krzesła kryte skórą, 1 psycha z lustrem, 1 kanapa składana, 1 kilim 2x2, 2 szafy dębowe oszacowane na kwotę 590 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 22 czerwca 1939 r. od godz. 8'30 do godz. 9-tej w lokalu 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, plac Bandurskiego 1.

Za Naczelnika Urzędu
Kierow. Działu Egzek.
Trędowicz

4382

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł 0'90. W tekście od 2—5-tej str. zł 0'70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł 0'50. Cała pierwsza strona zł 1.100. **Cała strona** od 2—5-tej zł 900. Cała strona od 6-tej zł 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł 0'18. Cała strona zł 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł 0'18. **Nekrologi: zł 0'50** za mm jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł 0'05, handlowe po zł 0'10, dla poszukujących pracy zł 0'03, matrym. zł 0'15. **Podstawą** obliczenia jest 1 mm w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1'50 za mm (strona 4-ro łamowa) — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej

Redaktor naczelny i kierownik działu politycznego — St. Starzewski; redaktor działu kobiecego — M. Orzechowska; kierownik działu sprawozdawczego — J. Bajorek; redaktor kroniki policyjnej — A. Medyński; kierownik kroniki Małopolski — B. Pawlik: redaktor działu sportowego — M. Kobiak; telefony własne — Kl. Hrabyk

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": LWÓW, ZIMOROWICZA 15. — Telefony: Sekretariat i sprawozdawcy 114-98, 262-42. — Administracja 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ I PRENUMERAT: LWÓW, ZIMOROWICZA 15, telef. 240-42 Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małopolskie Wydawnictwo we Lwowie, Sp. z o. o. Drukarnia Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego", Lwów, ul. Zimorowicza 15